

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięczn. zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1-50

a prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 1, 10, 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(inaczej)

za 1 wiersz liniowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 8 . 4 .

oba wydania razem 4 . 5 .

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

L w ó w, ulica Chorążczyznej 1.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Haasmana.

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Rząd a Sejm.

W tegorocznym adresie sejmowym, uchwalonym jednogłośnie, wypowiedziała reprezentacja kraju życzenie, ażeby rozszerzono zakres działania i atrybucje władz krajowych. Jest to naturalna konsekwencya autonomicznego stanowiska Sejmu, któremu adres dał wyraz. Polega ono nie na tem tylko, ażeby ustawodawcze prawa Sejmu rozszerzyć, ale i na tem, żeby pewna część spraw, które obecnie należą do atrybucyj centralnych władz państwowych, załatwiana była w kraju, przez krajowe instancje władz państwowych.

Nie długo przyszło nam czekać na to, ażeby rząd wypowiedział swoją w tej sprawie opinię. Stało się to nie słowem, mówionem czy pisanem, stało się — czynem. A wypadła ta opinia wręcz przeciwnie powyższemu, w adresie Sejmu wypowiedzianemu życzeniu.

Wiener Ztg. ogłasza w ostatnim numerze nowy porządek służbowy dla prokuratury skarbu, według którego mają one podlegać odtąd wprost ministerstwu skarbu, zamiast jak dotąd, krajowej dyrekcji skarbu.

Że stanowisko prokuratury skarbu w organizmie władz skarbowych, jest nieco dziwne — to niewątpliwe. Prokuratura skarbu, czyli tak zwany fiskus, jest urzędem (o ile ją urzędem nazwać można) ściśle prawniczym. Jest ona syndykiem, adwokatem państwa, o ile państwo jest stroną w sprawach cywilno-prawnych. Że zaś sprawy takie przeważnie zdarzają się w zakresie ministerstwa skarbu — przeważnie chociaż nie wyłącznie — przeto zostały one w swoim czasie poddane krajowym władzom skarbowym, mówiąc ściśle: krajowej dyrekcji skarbu. Instytucja, przeważnie prawnicza, podlega władzom *par excellence* administracyjnym.

Według nowego rozporządzenia wspomnianego powyżej, prokuratura skarbu pozostaje i nadal w obrębie organizacji władz skarbowych. Zmienia się zaś jej stosunek o tyle, że odtąd ma ona podlegać już nie krajowej dyrekcji skarbu — ale bezpośrednio ministerstwu skarbu.

Jest to — jak już we wstępie wspomnieliśmy — wręcz przeciwnie temu, co w adresie Sejmu galicyjskiego jako żądanie kraju zostało wypowiedziane. Uszczupla się zakres krajowej władzy rządowej, jaką jest krajowa dyrekcja skarbu — a w takim samym stopniu rozszerza się atrybucje władzy państwowej, centralnej — podczas gdy Sejm żądał zupełnie odwrotnie, przeniesienia części tych atrybucyj na władze krajowe.

Nie ogłoszono nigdzie szczegółowo motywów tego nowego postanowienia. Rzeczowych powodów zaprowadzonej zmiany, trudno się dopatrzeć. Bo jeżeli powodem tym była pewna zasadnicza, w samej naturze tych władz leżąca sprzeczność między przełożoną władzą o naturze czysto administracyjnej, fiskalnej, jaką jest krajowa dyrekcja skarbu, a organem jej podwładnym, o naturze wprawdzie nie sądowniczej ale w każdym razie przeważnie prawniczej i więcej prawniczej niż administracyjnej — to także sama różnica zachodzić będzie i nadal między ministerstwem skarbu a prokuraturą skarbu. Więc może powaga i stanowisko prokuratury skarbu na tem zyska? O tem wątpimy bardzo — to zaś jedno jest pewnem, że nie zyska, raczej straci na tem szybkość i sprężystość urzędowania, jeżeli instancję krajową zastąpi się władzą państwową, centralną.

Była wszakże jeszcze jedna ewentualność możliwa: zorganizowanie prokuratury skarbu jako władzy samodzielnej w ten sposób, że na jej czele stałby prezydent, w którego ręku koncentrowałby się wszystkie te atrybucje, jakie jednośnośnie do prokuratury skarbu miało dotąd prezydium krajowej dyrekcji skarbu. Wtedy owa prokuratura podlegałaby wprawdzie bezpośrednio ministerstwu, ale jej prezydium koncentrowałoby w swoim ręku to wszystko, co dotychczas w tych sprawach było prawem i atrybucją władzy krajowej, bez przenoszenia tych atrybucyj na ministerstwo. Jeżeli tak było, w takim razie nie byłoby w tem nic takiego, przeciw czemu ze stanowiska autonomicznego, zajętego przez adres sejmowy, byłoby coś do zarzucenia. Ale wiemy, jak trudno w Wiedniu decydują się na to, by w krajach ustanawiać jakiegokolwiek samodzielną władzę, by kogokolwiek wyposażać w taki zakres działania, żeby coś stanowczo mógł decydować. Więc i w tym wypadku ta centralistyczna tendencja wzięła górę, a jest to stanowczo sprzeczne z politycznym kierunkiem adresu, z wypowiedzianą w nim zasa-

dą autonomiczną. Zwracamy na to uwagę zbierającego się już za kilka dni Koła polskiego w Wiedniu. Solidarność Koła z Sejmem, potrzeba jednolitości polityki krajowej — wskazuje Kołu w tej sprawie obowiązek baczności nad tem, ażeby już co najmniej, nie stało się nic, co by z autonomiczną polityką Sejmu stało w sprzeczności.

Tekst rozporządzenia, które zostało w W. Zeitg. ogłoszone, zawiera tylko ogólnikowy frazes: „prokuratury skarbu podlegają ministerstwu skarbu, według postanowień niniejszej instrukcji służbowej“.

Otóż miara tego „podlegania“ może być bardzo rozmaita. Jeżeli każda nominacja, każde wewnętrzne zarządzenie urzędowe zależeć będzie od decyzji ministra, będzie to administracyjnie błędne i wadliwe, bo opóźniać będzie tok spraw — a politycznie będzie sprzeczne z życzeniami kraju.

Z prasy ludowej.

Przyjaciel ludu w ostatnim dopiero numerze (z dnia 10 bm.) pomieścił resztę sprawozdań z posiedzeń sejmowych. Sprawozdania te, drukowane w *Przyjacielu* w ciągu sesji sejmowej, musiały na czytelnikach tego organu ludowego dość dziwne wywierać wrażenie. Człowiek, nie obznajomiony bliżej ze stosunkami i nie czytający — prócz *Przyjaciela* — żadnych innych pism, nie mógł na ich podstawie dojść do innego przekonania, jak do tego, że w Sejmie właściwie nic się nie robi, a jedynie posłowie ludowi spełniają swój obowiązek, stawiając rozmaite wnioski i interpelacje, zabierając głos przy rozmaitych sprawach i wogóle jedni z wszystkich objawiając zainteresowanie sprawami krajowemi potrzebami ludu. Tu lub ówdzie wymieniano się od czasu do czasu jednego lub drugiego posła z innych stronnictw w Izbie, ale to tylko mimochodem, lub w polemice — zresztą od początku do końca widoczną była w tych sprawozdaniach tendencja przedstawiania całej pracy naszego krajowego ciała ustawodawczego w świetle jednostronnem, a więc nieprawdziwem.

Treść ostatniego numeru *Przyjaciela*, zresztą dość obfita, jakkolwiek znaczną część jej wypełnia polemika z ks. Stojałowskim. Rozpoczyna ją artykuł wstępny p. t. „W sprawie rozdrabniania gruntów“. (Ks. Stojałowski oświadcza się — jak wiadomo — za niepodzielnością gruntów, podczas gdy *Przyjaciel ludu* broni przeciwnego zapatrywania. *Przyp. Red.*) Prawie wyłącznie ks. Stojałowski i jego sztabem zajmują się kronika *Przyjaciela*. Między innemi znajdujemy tu sprawozdanie z wiecu ludowego w Jarosławiu, na którym mówił o swej działalności poselskiej Stojałowski p. C. n. a. Sprawozdanie to zasługuje na uwagę z tego względu, że *Przyjaciel* podnosi w niem z uznaniem uchwaloną na wiecu rezolucję, aby posłom Nowakowskiemu i Okuniewskiemu wysłać *votum* zaufania za ich wystąpienie w sprawie adresowej. Czy nie jest to równocześnie *votum* nieufności dla posłów stronnictwa ludowego?

Pszczółka z drugiej niedzieli marca (numer 5) zamieszcza na wstępie odezwę ks. Stojałowskiego „do braci robotników z partii socjalno-demokratycznej“. Jest to obrona księdza redaktora przeciw zarzutom, podniesionym w piśmiach socjalno-demokratycznych: że ksiądz Stojałowski zdradził sprawę włościan i robotników; że połączył się ze stańczykami i wrogami ludu; że wybór jego był przeprowadzony za pomocą gwałtów i przy pomocy rządu, czy duchownych lub stańczyków; że lud prowadzi wraz z swymi posłami na błędne drogi; że wreszcie on sam i jego współpracownicy to ludzie bez czci i sumienia.

Tych, bądź co bądź ciężkich zarzutów, ks. Stojałowski jednak nie zbija, lecz stara się tylko wykazać, że chciał już kilka razy poddać się pod sąd ludu, pod sąd robotników, a nie dopuścili do tego socjalni demokraci przez wyprawianie na zgromadzeniach wrzasków i awantur. Otóż ks. Stojałowski zapowiada zmianę taktyki.

„Myśmy — pisze w *Pszczółce* — zawsze Was chcieli mieć na naszych zgromadzeniach, i szliśmy na Wasze, — ale po doświadczeniach, zrobionych już parę razy, kto wie, czy to na przyszłość uczynimy. Ani czasu, ani zdrowia nikt z nas nie kradnie, i chcemy zgromadzeń i wieców, a nie karczemnych kłótni, więc jakże Was wpuścić na zgromadzenie, skoro robicie wrzaski i przeszkadzacie obradom — a już nawet z góry, czasem kilka tygodni zapowiadacie: „Rozbijemy! zakrzyczemy!“

Po szumnych zapowiedziach rozmaitych publicznych wieców ludowych i nieustraszonej walki — z wszelkimi przeciwnikami — wygląda to trochę na rejteradę.

Po tej odezwie następuje sprawozdanie z wiecu ludowego w Chrzanowie (27 lutego), obfitujące także w humorystyczne szczegóły. I tak n. p. czytamy: „Przemawiało przeszło trzydziestu mówców, żaląc się itd.“ A zaraz potem: „W odpowiedzi na te wszystkie żale zabrał głos ks. poseł Stojałowski: Już dotychczas siedemnasty mówca mówi, a żaden nie powiedział, że się dobrze u nas dzieje“. — Jakże więc — siedemnasty czy trzydziesty?

Ale może czytelnicy nasi są ciekawi, kto jest temu winien, że u nas tak źle się dzieje? Ks. Stojałowski ani przez chwilę nie waha się z odpowiedzią i tak jednym zamachem rozwiązuje tę zawiłą kwestję:

„Sami sobie ludzie obierają narzuconych opiekunów, którzy nie dbają, aby im się dobrze działo. krzywda w naszym kraju jest dwójaka, tj. bo krzywda pochodzi od niesprawiedliwych rządów, a to przez brak dobrych posłów, z których żadnego nie mamy w Sejmie, a w Radzie państwa ledwo siedmiu“.

Otóż to nazywa się skromne o sobie wyobrażenie! Tylko siedmiu sprawiedliwych (czytaj Stojałowszczyków) — może przecie dla nich ulituje się Bóg nad tą galicyjską Sodomą i Gomorą.

Z dalszych sprawozdań: — o zgromadzeniach w Buczkowicach, pod Białą, i w domu robotniczym w Białej nie dowiadujemy się nic ciekawego. W Buczkowicach postanowiono założyć „Towarzystwo chrześcijańskich robotników i robotnic“ — jedno dalsze ogniwo w organizacji, którą ks. St. zamierza objąć kraj cały.

Bardzo zajmującym jest sprawozdanie ze zgromadzenia w Jarosławiu (tego samego, na którym mówił C. n. a.). Otóż z *Pszczółki* dowiadujemy się ciekawego szczegółu — w który zresztą trudno uwierzyć — że to „zgromadzenie ruskich radykałów i socjalnych demokratów“ zakończyło się trzykrotnym okrzykiem na cześć... ks. Stojałowskiego. Zaiście, należałoby to policzyć do owych dziwów, o których się filozofom nie śniło. Cóż, kiedy pisma ludowców i socjalistów przedstawiają tę sprawę w odmiennym zgoła świetle.

Naprzód z 10-go marca tym razem wyjątkowo wydrukowany na czerwonym papierze — dla uczczenia rocznicy wybuchu rewolucji we Wiedniu. Numer ten, przeznaczony na okaz, miał szczególne szczęście, uległ bowiem aż trzykrotnej konfiskacie. Artykuł wstępny p. t. „13-go marca 1848—1898“ zapewnia, że „rewolucja nie zginęła, — żyje ona dziś silniej, niż kiedykolwiek w piersiach proletariatu. Wiosna swobody, która zajaśniała w r. 1848, była krótkotrwała. Zato teraz tem energiczniej pracuje socjalna demokracja nad sprowadzeniem nowej wiosny ludów, nad przełamaniem raz na zawsze lodów reakcji“.

Ustąpienie gabinetu Gautscha, a objęcie steru rządów przez Thuna zbywa organ p. Daszyńskiego kilku powierzchownymi uwagami i dochodzi do tego rezultatu, że „stosunki polityczne państwa, jeśli ono ma nadal przestać „wegetować“ a wstąpić na drogę żywego społecznego rozwoju, potrzebują gruntowniejszej reformy, a taką jest powszechne głosowanie, bez którego, jak się okazało, państwo żywot swój podsycać musi ciągle nieudolnymi eksperymentami, podkopującymi coraz groźniej jego egzystencję“.

O Thunie pisze *Naprzód*: „Z objęciem rządów przez hr. Thuna jesteśmy przygotowani na najczarniejszą reakcję, jest on powołany do zastraszenia stronnictw. Socjalnej demokracji nie zdoła on jednak zastraszyć. Dziś lud nie da bezkarnie deptać swych praw, i jeżeliby hr. Thun poważył się naruszyć konstytucję, to nie minie go los jego poprzedników Windischgrätza, Badeniego i Gautscha“.

Nie brak też w *Naprzodzie* — jak zwykle — pocisków przeciw ks. Stojałowskiemu, którego obrzucano gradem obelg. Najdelikatniejsze użyte tu wyrażenie jest „Judasza“. Jakże inaczej przedstawiał się ks. Stojałowski w oświeceniu *Naprzodu* nie dalej, jak przed rokiem!

W podobny sposób, jak krakowski *Naprzód*, pisze o zmianie gabinetu także lwowski *Robotnik* (skonfiskowany tylko raz).

„Nietylko Badeni, Gautsch i Thun, ale także każdy inny minister austriacki nie pójdzie ani krok naprzód po za zwykłe „kiełbaszenie“, dopóki nie zostanie w Austrii i na Węgrzech zaprowadzone powszechne prawo głosowania. Dopiero pod wpływem gospodarczych żądań klasy robotniczej, tworzącej

w Radzie państwa silne stronnictwo, mogą się zdecydować kiedyś kapitaliści austriaccy, różnej kategorii do postępowego zorganizowania swej walki konkurencyjnej na zasadzie autonomii grup narodowościowych, a nie krajów, ażeby później z samego strachu, przed proletaryatem, a więc głównie w własnym interesie popchnąć naprzód rozwój gospodarczo-społeczny całego państwa.

Resztę treści *Robotnika* wypełniają: artykuł o sądach przemysłowych, polemika z *Ruchem społecznym*, „Z państwa przyszłości“ Liebknechta, korespondencye i kronika. *Robotnik* odróżnia się korzystnie od *Naprzodu* większą obfitością treści i tem, że jest mniej namiętnym, a więcej przedmiotowym, jakkolwiek i w jednym i w drugim kierunku nie jest wolnym od błędów, cechujących całą prasę socjalno-demokratyczną.

Wiadomości polityczne.

Posel Barwiński ogłosił świeżo list otwarty w odpowiedzi na uchwałę Towarz. „Selińska Rada“ w Kamionce Strumiłowej, wzywając go do złożenia mandatu, „jeżeli ma jeszcze tyle poczucia honoru, co ziarno maku“. Otóż p. Barwiński staje w obronie swego zaatakowanego honoru i wykazuje w liście otwartym, że jak był zawsze dobrym Rusinem, tak nim być nie przestał. Dla udowodnienia tego faktu opisuje całą swą działalność obywatelską, tak obfitą w błogie skutki dla narodu ruskiego i przytacza liczne zdobycze, jakie dzięki swej spokojnej i rozważnej polityce uzyskał czy to w Sejmie krajowym, czy w Radzie państwa.

„We wszystkich sprawach — pisze p. Barwiński — postępowałem nietylko według mego sumienia, ale zawsze zasięgałem rady J. E. kardynała-metropolity i przew. biskupa przemyskiego, wice-marszałka Sejmu i działałem w myśl otrzymanych informacji. Starałem się zawsze działać w duchu chrześcijańsko-katolickiej miłości i prawdy, w duchu rusko-narodowym i moje sumienie jest pod tym względem zupełnie spokojne. Mozoliłem się dla spraw narodowych z zaniechaniem spraw moich własnych i mojej rodziny, a za moją pracę spotkało mnie kilka razy najwyższe uznanie z ust cesarza.“

Pan Barwiński kończy swój list tem, że gdyby jego przeciwnicy zechcieli bezstronnie przypatrzeć się jego działalności, a nie czerpałi informacji z wrogich mu źródeł, jak *Dita*, *Halyczanina*, *Rusko*, *Słowa*, *Swobody* itd., wówczas ich sąd o nim z pewnością wypadłby zupełnie inaczej.

My dodamy tylko, że nasi czytelnicy znają zbyt dobrze zdobycze p. Barwińskiego, choćby tylko w Sejmie krajowym, dla narodu ruskiego, aby osądzić, która z obu stron ma słuszość i gdzie raczej lałoby się poczucie nietylko honoru ale i uczciwości porównać z ziarnem maku.

Rosya i Turcja. *Frankf. Zeit.* podała wiadomość z Konstantynopola, że rosyjski ambasador domaga się, aby Porta z pieniędzy, — jakie otrzymała Grecja tytułem wojennego odszkodowania, — uiszcza Rosji *à conto* długu $\frac{3}{4}$ mil. funt. tur. Zinowjew grozi, — że jeżeli Porta nie da stanowczej odpowiedzi do niedzieli, — w takim razie doręczy notę, żądającą wypłaty całej reszty długu z wojny turecko-rosyjskiej w sumie $1\frac{1}{2}$ mil. funt. tur. — a zarazem poczyni kroki w celu zabezpieczenia rosyjskich pretenzji.

Post zaopatrzyła powyższą informację następującym komentarzem:

„Ze stanowiska politycznej sytuacji, wiadomość ta nie zdaje się prawdopodobną. Stan rzeczy na azyatyckim Wschodzie nie jest tak pomyślnym, aby Rosya chciała wrogo występować w obec całego mahometańskiego świata w chwili, gdy uwaga jej skupiona jest przeważnie na stosunek do Anglii i Japonii“.

Rosyanie na Korei. Biuro Reutera donosi z stolicy koreańskiej Soeul, — że rząd koreański notyfikował posłowi rosyjskiemu zamiar uwolnienia ze służby rosyjskich wojskowych instruktorów i rosyjskiego doradcy finansowego.

Anglia umiała zatem w Korei pokonać rosyjskie wpływy. Pamiętna jest rywalizacja, która wybuchła pomiędzy rosyjskim doradcą finansowym Aleksejewem a angielskim Brownem. Aleksejew jest typem *obrusitiela*, których Rosya nasyla do różnych krajów, wciągniętych w „sferę jej wpływów“. System nie zmienił się od czasów Katarzyny. Repniny rosyjskie nachodzą teraz Koreę. Chwilami się zdawało że Anglia przegrała już w Soeul ostatnie stawki. — Niespodziewana decyzja ministerstwa koreańskiego zmienia zupełnie postać rzeczy na jej korzyść.

Kandydatura księcia Jerzego. W włoskiej Izbie deputowanych zaczęła się 13 b. m. żywa bardzo rozprawa nad kandydaturą księcia Jerzego greckiego. W odpowiedzi na interpelację dep. Dilingenti'ego złożył podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych hr. Bonin następujące oświadczenie:

Przy wyborze organu, mającego wykonać program, ułożony dla Krety przez mocarstwa, okazały się trudności, — skutkiem których dla osiągnięcia jednomyślności musiano przedłużyć rokowania. W ciągu tych układów wysunęła Rosya na pierwszy plan imię księcia Jerzego. Rząd włoski zapytywany oficjalnie o stanowisko swoje względem tej kandydatury oświadczył, że ze względu na konieczność pacyfikacji Krety, przyjmie ją z zyczliwością. — Rząd włoski zaznaczył jednak zarazem, że pragnie osiągnięcia porozumienia wszystkich mocarstw w tej sprawie, — gdyż tylko jednomyślność i unikanie dysonansów w europejskim koncercie, może stworzyć rękojmię pokojowych stosunków na Bałkanach. W skutek niezależnych od rządu włoskiego przeszkód, — nie przyszło jeszcze do porozumienia, nie stawiono jednak nowej kandydatury. Ze względu na toczące się rokowania, — należy zachować jak największą rezerwę i wstrzemięźliwość.

W angielskiej Izbie gmin interpelował deputowany Devitt rząd, — czyby Anglia nie pożyczyla Stanom Zjednoczonym statków wojennych na wypadek, — gdyby wypowiedziały wojnę Hiszpanii. Podsekretarz stanu, Curzon, odpowiedział bezwarunkowo przecząco. Dalsze pytania, dotyczące kwestji rokowań dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Ameryką uznał Curzon za tak drażliwe — że odpowiedział na nie milczeniem. Także i sprawa wschodnio-azyatycka weszła na porządek dzienny. Deput. Patrick O'Brien domagał się wyjaśnienia, — czy Anglia protestowała przeciw odstąpieniu Rosji Port Arturu. Dep. Webster zapytywał, czy podjęte zostaną kroki celem nabycia wysp graniczących z Hong-Kongiem. Curzon zbywał interpelantów ogólnikami.

Prasa hiszpańska zachowuje w potęgującym się coraz bardziej napięciu stosunków z Unią północno-amerykańską ton umiarkowany. Natomiast pisma Stanów Zjednoczonych grożą bombastycznie

Hiszpanii zagładą. Szowinizm yankesów prze do wojny, wierząc w tryumfy swego, istniejącego na papierze żołnierza. Główne organa madryckie zaznaczają, że na Kubie stoi pod bronią 82.000 ochotników hiszpańskich, którzy gotowi są oddać życie za utrzymanie „perły Antylów“ przy państwie macierzystem. Dzienniki te zaznaczają, że na wypadek wojny, Hiszpania nie wtargnęłaby wcale na ląd amerykański, lecz prowadziłaby kampanię korsarską na morzu. Kampania taka zabiłaby handel Stanów Zjednoczonych.

Z Rzymu donoszą, że „komisyja pięciu“ ukończyła śledztwo w sprawie Crispi'ego i stwierdziła następujące fakty:

Crispi pożyczal wprawdzie pieniędzy od Favilli, ale na cele państwowe i pod wpływem politycznej konieczności. Nie podobna było doszukać się w postępowaniu byłego premiera ani zbrodni, ani karygodnego czynu. Mimo to przekroczyły stosunki Crispi'ego do Favilli granice nakreślone etycznymi pojęciami i dlatego zasługują na nagane. Śmierć Cavallotti'ego uwolniła Crispi'ego tymczasem od najzaciętszego przeciwnika. W piątek ma sprawozdanie komisji dostać się przed forum Izby deputowanych. Nie zabrzmi już tam głos piorunujący, który śmiało rzucał Crispi'emu w twarz pytanie: *Quousque abutere...* Crispi nie stanie zatem przed sądami krótkimi, ale będzie musiał wysłuchać moralnego potępienia.

Towarzystwo oficyalistów prywatnych.

Z dniem jutrzejszym zbiera się Rada nadzorcza tego Towarzystwa na doroczne swe zgromadzenie. Członkom Rady rozesłał wydział sprawozdanie ze swej działalności za r. z. Wyjmujemy stamtąd następujące szczegóły:

Z rokiem administracyjnym 1897 minął trzydziestoletni okres działalności Towarzystwa.

W okresie tym przystąpiło do Towarzystwa 7259 członków. Przychód wynosił tylko w dziale stałych zapomóg i w funduszu pogrzebowym 1.540.752 zł. Korzystało z dobrodziejstw instytucji 1206 osób, które pobrały zapomogi stałe w łącznej kwocie 727.180 zł. 81 ct.

Rozwój Towarzystwa w r. z. był prawidłowy i pomyślny. Wprawdzie z powodu większego ubytku przez śmierć i przez wykreślenie, ogólna liczba członków zmniejszyła się nieco, lecz wzrosła ilość opłaconych udziałów, a majątek Towarzystwa powiększył się w ubiegłym roku o 23.093 zł. 51 ct.

Z dniem 1 stycznia 1898 r. pozostało w Towarzystwie członków i uczestników *razem* 2254 z 10331 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego 41.336 zł.

Średnio wypada na jednego członka wraz z uczestnikami 4:58 udziałów, czyli rocznej wkładki 18 zł. 32 ct.

Z kwoty, przyzwolonej na zapomogi, wypłacił wydział centralny na zapomogi stałe 61.473 zł. 79 ct.; na datki jednorazowe 823 zł. Wogóle rozdzielono w roku 1897 na zapomogi stałe, czasowe i datki 62.296 zł. 79 ct.

Liczba obdzielonych stalemi i czasowemi zapomogami wzrosła z 708 na 745.

Na ryczałty pogrzebowe wydatkowano w r. 1897 sumę 2550 zł.

1848.

IV.

Wiedeń przed wybuchem.

Nie bez słuszości nazywano nieraz Wiedeń „miastem Feaków“, owych niefrasobliwych mieszkańców Korcyr, u których Odyszej podziwiał wesołość, dobroduszną gościnność i zasobność. Jako miasto niefrasobliwe i wesołe słynie ono i dziś w Europie, i trzeba było zaiste wielkiego ucisku i podrażnienia, ażeby je doprowadzić aż do stawiania barykad.

Austria miała przeszło 30 lat pokoju. Gdyby Metternich, jako istotny mąż stanu, był ich użył na ekonomiczne podniesienie państwa, gdyby był uznawał, podobnie jak hr. Kolowrat, potrzebę postępu w rolnictwie, w rękodzielnictwie, w przemyśle gdyby, jednym słowem, nie był zaciekłym nieprzyjacielem szerszej oświaty, wolności i postępu — byłaby dziś Austria cywilizacyjnie znacznie potężniejszą i t. 1848 mógł być dla niej nie istnieć. Lecz bezwzględne trzymanie się ciemnego konserwatyzmu — w czem znaczną część odpowiedzialności dzieli z Metternichem reyksiążę Ludwik, przewodniczący Rady koronnej t. z. *Staatsconferenz* — musiało mnożyć koła niezadowolonych i nędzarzy.

Lata 1846 i 1847 były dla Austrii złe. W skutek nieurodzajów i w ogóle złych stosunków kredytowych, nastąpiła drożyzna. W zimie, łączącej obate lata, z powodu nadzwyczajnego podrożenia chleba, przyszło do krawalów pod Wiedniem w Gumpendorf, Gaudenzdorf, Fünfhaus, Sechshaus, Stockerau i t. d. Rozbijano kramy piekarskie i rabowano pieczywo. Na

wiosnę 1847, gdy ceny zboża i mięsa jeszcze wyżej podskoczyły, uważać je zaczęła już sama policja za „granicę ludzkiej cierpliwości“. Burmistrz wiedeński Czupka złożył cesarzowi raport o wielkiej nędzy Wiednia, lecz w odpowiedzi na to nie wystąpiono wcale z szerszymi środkami zaradzenia nędzy tylko — poczęto konsygnować wojsko w koszarach z obawy przed rozruchami. Dopiero z inicjatywy prywatnej zorganizowano akcję ratunkową pod kierownictwem bar. Doblhofa i rozdzielano poczęto zupełną rumforekę, chleb i drzewo opałowe.

W korespondencyach wiedeńskich do pism zagranicznych malowano bardzo ponuro ówczesne stosunki Wiednia. Przedmieścia są zapełnione nędzą, żebraków włóczy się coraz więcej, brak pracy i zarobku. W skutek chwiejnych i niedołężnie przez rząd kierowanych interesów handlowych, podupada przemysłowa produkcja Wiednia. Celujący wśród niej wyrób tkanin jedwabnych i szalów, który zatrudniał kilka tysięcy robotników, musiał być zredukowany z powodu trudnych warunków konkurencyjnych — inne gałęzie przemysłu przechodziły przesilenie w skutek wprowadzania maszyn do produkcji — całe więc przedmieścia, jak Thury, Lichtenhal, Altlerchenfeld, Strozengrund, Schottenfeld, Mariahilf, Margarethen i t. d. roją się od wychudłych robotników w lachmanach, szukających pracy. Ulice wieczorami są niepewne. Jednego z regirungs-ratów obdzierają do naga na placu Minorytów i tak puszczają do domu. Jakiś biedak z trojgiem dzieci błaga nie o chleb, lecz żeby kto wziął od niego w podarunku dzieci. Na jednym z przedmieść zabija matka w rozpaczliwym szale najmłodsze z sześciorga dzieci, aby niem żywić starsze. Śmiertelność jest

znaczna, szpitale przepełnione. Późniejszy deputowany Violand opowiada, że mnóstwo ludzi chroniło się od zimna po kanałach, a gdy raz zaszedł do znajomego sobie komisarza policji, znalazł tam około 20 „troglodytów“, których stan brudu i obdarcia uragał wszelkim opisom.

Nic też dziwnego, że najniższe warstwy miasta Feaków nie mogły być zadowolone i stawały się coraz bardziej ponure.

Do kół ludzi wykształconych zaczęły się przedzierać ukradkiem nowe idee i wywoływały coraz żywszy ruch umysłów.

Dotychczas protegował rząd tylko muzykę, bo ona usypiała ducha. W całym państwie kwartetowano zawzięcie. Między urzędnikami było mnóstwo muzyków, grywano całymi wieczorami i odrywano się od myślenia o czem innem. Teraz zapragnął Wiedeń już i innych rozrywek. Z wielkim mozolem, skorzystawszy z chwilowej nieobecności Metternicha w Wiedniu, uzyskano pozwolenie na otwarcie „Czytelnicy jurydyczno-politycznej“. Zgromadziła ona młodych prawników, pisarzy i w ogóle elitę wykształconego Wiednia. Zebrania zaczęły być zajmujące, mówiono na nich nietylko o sprawach jurydycznych, lecz wciągnięto i pochłaniano całymi pierściami zagadnienia nowożytniej polityki. Prezydent policji i cenzury, ośławiony hr. Sednitzky, który początkowo sam się do zatwierdzenia czytelnicy przychylił, zaczął teraz podejrzewać, iż stanie się ona ogniskiem rewolucji i wyda zbrodniarzy stanu.

Innym punktem zbornym ludzi wykształconych była istniejąca już podówczas we Wiedniu „Concordia“, wolne zgromadzenie literatów i artystów. Były to zebrania przy piwie i winie, w traktierni, na których

HAFTY

jak również wszelkie nowości w przyborach do tychże poleca w wielkim wyborze

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, ul. Halicka 14.

Przechody rzeczywiste funduszu dyspozycyjnego w roku 1897 wykazują kwotę 77.383 zł. 91 ct.; na ogólne potrzeby Towarzystwa wydano 1.857 zł. 20 ct.; na koszty zarządu i inne wydatki administracyjne wydano 9.950 zł.

Stan majątku w dziale zapomóg stałych z dniem 31 grudnia 1897 r. przedstawia sprawozdanie w kwocie 663.157 zł. 72 ct.

Majątek zaś wszystkich funduszy Towarzystwa wynosi 704.517 zł. 49 ct.

Co do przechowania majątku nie zaszły zmiany, tenże bowiem przechowuje się nadal w skarbcu Banku krajowego.

Na sprawę uzyskania obowiązkowej ustawy pensyjnej dla oficyalistów prywatnych zwracał Wydział centralny najbaczniejszą uwagę. W dalszym ciągu pozostawał w tym celu w ciągłej styczności z związkami urzędników prywatnych w Wiedniu i Pradze.

Sprawa postąpiła bądź co bądź naprzód. Po opracowaniu całego materiału statystycznego, przystąpi rząd do wypracowania wzorowego statutu i projektu ustawy, które po uchwaleniu przez Radę państwa i uzyskaniu sankcji natychmiast wejdzie w życie, a według zdania kół fachowych, nastąpić to musi do lat 3.

Drugą ważną sprawą, którą w roku zeszłym zajmował się bardzo czynnie Wydział centralny, było polecenie przez Radę nadzorczą zbadanie wypracowanego przez p. Teofila Rozmarynowicza matematycznego bilansu Towarzystwa i wysnucie stąd wniosków na przyszłość Towarzystwa. Wydział centralny uskutecznił to z pomocą zaproszonych do tego fachowców. Oprócz bilansu matematycznego, zbadał Wydział centralny bardzo rzetelnie inne jeszcze projekty, jak np. system repartycyjny (*Prämienumlageverfahren*) dr. Bürnera, a po wszechstronnych studiach i wysłuchaniu zdania znawców, doszedł do przekonania, że ani bilans matematyczny nie ma dla Towarzystwa praktycznego zastosowania, ani też reforma Towarzystwa w danych warunkach nie jest w żadnym kierunku pożądana.

Porządek dzienny dla posiedzeń Rady nadzorczej Towarz. oficyalistów prywatnych opiewa następująco: I-sze posiedzenie dnia 17 marca 1898, w czwartek. Początek o godzinie 11-jej przed południem.

1. Zagajenie prezesa; 2. Odczytanie sprawozdania Wydziału central. za r. 1897; 3. Odczytanie sprawozdania komisji rachunkowej; 4. Wybory 4-ch komisji: petycyjnej, statutowej, administracyjnej i rachunkowej (7 członków); 5. Przedłożenia Wydziału centralnego: a) prośby o dary z łaski, b) rekursy przeciw uchwałom Wydziału centralnego, c) prośby o restytucję praw wykreślonych członków, d) przyjęcie na członków kandydatów wyżej 40 lat liczących, e) wnioski oddziałów w sprawach zmiany statutu, f) sprawy obowiązkowej ustawy pensyjnej i bilans matematyczny Towarz., g) wybory uzupełniające delegatów, h) prośba dyrektora o emeryturę z powodu trwałej choroby, i) sprawy administracyjne w ogóle; 6. Wnioski pp. delegatów.

II-gie w piątek dnia 18 marca 1898, o godzinie 4-jej po południu. Posiedzenie poufne.

III-sie posiedzenie dnia 19 marca 1898 o godzinie 10-jej z rana.

rozmawiano przeważnie o literaturze i sztuce. Wcisnął się jednak w te zebrania duch swobody i nie raz z ust niezakneblowanych padło słowo gorętsze, odezwał się ton radykalny. Już w roku 1844, gdy bawił we Wiedniu znany ekonomista List w sprawie przystąpienia Austrii do niemieckiego związku cłowego, zaproszono go na wieczorek do „Concordii“. Było tam tak gorąco, że po wieczorku rzekł im List: „Moje miłe chłopczki! Jeśli urzędnicy jeszcze kilka takich wieczorków, to nie wam nie pozostanie, jak zrobić rewolucję“.

To też powoli nawykano do tego, że każdego wroga rządu uważano za przyjaciela wolności i oświaty, a każdego rządowca za pacholka ciemnoty i reakcji.

Przebliskiwało to coraz wyraźniej w sztuce popularnej, w iskrach humoru wiedeńskiego. Niesłychanym wzięciem cieszył się podówczas komik Nestroy, nie tylko wyborny aktor lecz i twórca ludowych krotchwil, pisanych w dyalekcie wiedeńskim. Satyra tych krotchwil stawała się gryzącą; wojując w obronę prawdy i zacności, czyniła nieraz aluzje do systemu absolutnego i podkreślała jego nikczemność ku ogólnej ucieście ludu wiedeńskiego.

Oprócz urzędowej Wiener Ztg. sztywnego Beobachtera i dyalektowego pisemka Hans Jörgel, nie znał Wiedeń innych dzienników. Rzadko gdzie spotkać się można było z jakim pismem, które przedarłszy się przez surową cenzurę, mogło być jawnie czytane. Tem większe wrażenie zaczęły też wywierać odważne, ostro rząd meternichowski krytykujące korespondencje z Wiednia, umieszczane w wydawanym przez Kurandę w Lipsku piśmie politycznym *Grünzboten* artykuły i broszury Schupoliteznem Andriana, będącego w służbie selki, książka bar. Andriana, będącego w służbie rządowej, *Oesterreich u. dessen Zukunft*, późniejsze *Sibyllinische Bücher aus Oesterreich* przez Möringa, który był wojskowym itd. Pisma te i książki przebiegano setkami i tysiącami przez granicę i pochłaniano. Młodzi profesorowie na Uniwersytecie przy-

1. Sprawozdanie komisji dla spraw statutowych; 2. Sprawozdanie komisji petycyjnej; 3. Wybór prezesa, dwóch wiceprezesów i trzech członków Wydziału centralnego; 4. Sprawozdanie komisji administracyjnej.

Od Administracji.

Przy zbliżającym się nowym kwartale prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Prenumeratorów zalegających w opłacie prosimy o wyrównanie rachunku, jeżeli nie chcą doznać przerwy w odbiorze Słowa Polskiego.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie: kwartalnie 3 zlr.
miesięcznie 1 zlr.
Na prowincyi: z jednorazową wysyłką kwartalnie 3 zł. 30 ct.
miesięcznie 1 zł. 10 ct.
z dwurazową wysyłką: kwartalnie 4 zł. —
miesięcznie 1 zł. 35 ct.

Pieniądze najdogodniej wysyłać wprost pod adresem: Słowo Polskie, Lwów.

Dotychczasowi prenumeratorzy zechcą nalepić na przekazach adresy opaskowe.

KRONIKA.

Lwów, 16 marca.

Jutro:

- 17 marca. Czwartek, *Gertrudy panny*.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 20 rano, zachód o godzinie 5 minut 59 wieczorem.
- Dnia tego, roku 1863, proskrypcya w Warszawie.
- O godz. 6 wiecz. posiedzenie Rady miejskiej.
- O godz. 7 wiecz. w Związku naukowo-literackim odczyt dra Szczurata o „literaturze ruskiej“ i pogadanka o „Dzwonie zatopionym“, zagajona przez p. J. Kasprowicza.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Mignon“.

Czy nauczycielka może być członkiem Rady szkolnej? Pytanie to zostało rozstrzygnięte orzeczeniem ministerstwa oświaty z dnia 1 b. m. — i orzeczenie to mieć będzie zasadnicze znaczenie.

Przypominamy naszym czytelnikom, że po żywej walce wyborczej w roku 1897 dnia 12 stycznia na zebraniu nauczycieli i nauczycielek okręgu miejskiego lwowskiego, wybrana została reprezentantką zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej pna. Wincentyna Longchamps, dyrektorka szkoły żeńskiej im. św. Anny, a to 90 głosami przeciw 88, które otrzymał kontrkandydat męski p. prof. Szczesny Parasiewicz.

Kiedy Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 12 kwietnia 1897 zatwierdziła ten wybór, nauczyciele

czyniali się także do rozbudzania swobodniejszych poglądów.

W poważnych kołach przemysłowych i handlowych przebiegała się coraz większa niepewność jutra. Położenie finansowe państwa widziano w czarnych barwach, a nawet w czarniejszych niż było w istocie, bo wszystko pokryte było tajemnicą.

Dług państwa wzrósł od r. 1815 z 393 na 748 milionów. Wzmocnienia zbrojnych sił we Włoszech, gdzie się na wojnę zanosilo, nie było czem opędzić. Zawiadawca skarbu państwa Kubeck musiał się ratować zaciąganiem pożyczek. Nareszcie już i na najcięższych warunkach nie było gdzie pożyczyć. Wśród publiczności krążyły pogłoski alarmujące, że Austria zaprzeda się Mikołajowi i zaciaga w Rosyi pożyczkę 50 milionów rubli. Wszystko to oddziaływało ciężko na kredyt prywatny i na ruch handlowy.

Szerzył się coraz większy popłoch i obawa bankructwa państwa. Kto miał wkładkę w wiedeńskiej kasie oszczędności, biegł, aby ją wydobyć. Wartości banknotów zaczęto nie ufać, przypomniano sobie bankructwo r. 1811 i ciśniono się coraz tłumnie do kas banku narodowego, aby żądać srebra za banknoty. Nie pomagały ogłoszone wykazy zapasów srebra w kasach banku i bilanse kasy oszczędności. Kto gospodarował ciągle w tajemnicy i nie dopuszczał żadnej jawności, a teraz nagle występował przed publiczność z cyframi, musiał budzić podejrzenie, że chce kłamstwem pokryć smutną prawdę. W pierwszych dniach marca spadają gwałtownie papiery wartościowe, a panika i t. zw. „Banknotenrummel“ doszły do takich rozmiarów, że piekarni, przekupki, rzeźnicy nie chcieli przyjmować banknotów, żądali „cwancygierów“ srebrnych i trzeba było interweniować władz targowych i policyjnych, ażeby zażegnawać wynikające stąd bójki. Dla świętego spokoju poczęto płać między publicznością dobrowolnie 5 do 8 procent ažia od srebra.

lwowscy z p. Janem Soleskim na czele, wnieśli rekurs do ministerstwa oświaty przeciw temu orzeczeniu.

W motywach rekursu podniesiono, że ustawa mówi „o reprezentantach“ zawodu nauczycielskiego, a więc o mężczyznach, że kobiety zarówno jak do innych ciał reprezentacyjnych wedle praktyki dotychczasowej nie mogą być wybierane także do Rady szkolnej okręgowej itd.; podniesiono także niektóre zarzuty natury formalnej.

Na rekurs ów nadeszła tymi dniami za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej do Rady okręgowej decyzja ministerstwa oświaty. W decyzji tej powiedziano krótko, bez zbijania poszczególnych punktów rekursu, że ministerstwo oświaty orzeczeniem z dnia 1 marca b. r. rekursu nie uwzględniło. Motywów bliższych nie ma żadnych.

Orzeczenie to, gdyby zostało utrzymane w mocy, ma znaczenie zasadnicze na przyszłość.

Dla niezadowolonych z takiej decyzji nauczycieli pozostaje jeszcze jedna droga do trybunały administracyjnego.

Rekonstrukcja ratusza. Z dniem wczorajszym upłynął termin do przedkładania planów na rekonstrukcję ratusza lwowskiego. Rekonstrukcja ma obejmować dobudowę nowej sali radnej w stronie północnej gmachu, gdzie obecnie znajduje się muzeum przemysłowe miejskie, dalej gruntowną restaurację wewnętrzna, tudzież naprawę wieży i przyozdobienie fasady. Dla planów odznaczonych są wyznaczone trzy premie po 1000, 600 i 400 koron.

Do południa dnia wczorajszego, jako ostatecznego terminu trzymiesięcznego konkursu, wpłynęły ogółem cztery plany na rzeczoną rekonstrukcję.

Sekcja budownicza Rady miejskiej, zaraz na wieczornem swem posiedzeniu wczorajsem, przystąpiła do wyboru komisji dla oceny tych planów. Wybrani zostali architekci pp. Cybulski, Janowski, Kowalewski, Rawski i Zacharjewicz. Do komisji należy z urzędu dyrektor urzędu budowniczego miejskiego p. Hochberger, tudzież wiceprezydent miasta p. Schayer jako przewodniczący.

Celem rozpoczęcia czynności zbierze się komisya za dni kilka.

Opryszki. W kraju naszym od pewnego czasu grasowała bezkarnie banda opryszków, której specyalnością było rabowanie kościołów po wsiach i małych miasteczkach. Dziś dobrano się do zakrystyi kościoła w X., nazajutrz zrabowano ołtarz w cerkwi, w wiosce Z; powtarzało się to dość często, żandarmerya wietrzyła napróżno, a dzienniki notowały coraz to nowe wypadki świętokradstwa, kończąc stereotypowo: „sprawy nie wysłedzeni“. Aż wreszcie przed kilku dniami przypadkiem natrafiono na ślad opryszków.

W pewnej wsi, w okolicy Szczerca, siedł droga żandarm. Wtem jakieś dziecko woła ku niemu: „Słuchajcie, był tu wczoraj cygan Marcin!“ Mądrzej głowie doszły dwie słowie, a naszemu żandarmowi dość było usłyszeć to imię. Bo trzeba wiedzieć, że cygana Marcina znają chłopcy i żandarmi i wiedzą, co to za ptaszek. Więc za wskazówkami dziecka wytopiono opryszkę i znaleziono zakopane w ziemi kawałki kościelnych kielichów. Wówczas po nitce doszła żandarmerya

Na dworze cesarskim bagatelizowano to wszystko. Metternich obawiał się tylko Węgrów, których sejm i samowiedza reprezentacji narodowej, były dla absolutyzmu trudnym do zgryzienia orzechem. Ruch umysłów w Wiedniu poczytywał za wybrzyk małej garstki głów przewróconych, a arcyksiążę Ludwik nie wątpił, że bagnety i działa w razie zuchwałstwa wystarczą.

Tymczasem pragnienie reform krystalizowało się coraz bardziej w szereg ściśle określonych żądań, przesuwano się do kół reprezentujących poważne mieszczaństwo i szlachtę, a wiadomości nadchodzące z Paryża nagliły do stanowczej akcji.

D. 27 lutego nadeszły pierwsze wiadomości o wybuchu niepokojów w Paryżu. Metternich pocieszał siebie i dwór, że Thiers obejmie rząd po Guizocie i stłumi rozruchy. Lecz najbliższy kurjer zwiastował republikę. Metternich — jak opowiadają ludzie, patrzący z bliska na działanie rządu — padł błąd na fotel. Był to cios za ciężki dla starca 75-letniego, który nie chciał w umyśle swym dopuścić, aby Europa, tak dobrze skrepowana, mogła z więzów powstać.

Wieść o wypadkach paryskich rozchodziła się głucho wśród ludności wiedeńskiej i wsiąkała coraz głębiej. Już d. 29 lutego rano pojawił się na Kaerntnerthor grubo pisany plakat tej treści: „Za miesiać runie księżę Metternich. Niech żyje konstytucyjna Austria!“ Koło plakatu gromadziły się coraz tłumnie przekupki i robotnicy. Że ma runąć Metternich, to rozumieli i to im się podobało, ale co ma być „konstytucyjna“ Austria, nad tem robiono najpociesniejsze komentarze, bo tego nie rozumiano. Zbiegowisku położył koniec t. z. „Naderer“, agent policyjny, który zdarł plakat. W cztery dni później zelektryzowała Wiedeń ognista mowa Kossutha w sejmie węgierskim z d. 3 marca, upominająca się o konstytucję dla całej monarchii. W pięć dni później padły pierwsze kamienie do okien willi Metternicha na Rennweg'u.

WIELMOŻNY PANIE! Mojego wyrobu Owocówka niesłodzona — jakoteż słodzona Ratafia, Wiśniówka, Malinówka i t. p. są tak dobre tak tanie — i wogóle tak czysto i sumiennie wyrabiane — że na tej tylko podstawie ośmielam się prosić Wgo Pana aby dla przekonania się orzeczywiściej dobroci moich wyrobów, takowe w moim handlu bezpłatnie i bez żadnych zobowiązań skosztował — a firmę moją za rzetelną i na zaufanie zasługującą sprawiedliwie uważać raczył. JAN MUSZYŃSKI, Lwów, Rynek 40.

do kłębka i dziś ma już w swych rękach całą bandę świętokradców, którzy w ostatnim czasie tyle szkód wyrządzili naszym kościołom na prowincyi.

Kroniczka krakowska. Ksiądz biskup Puzyna wyjechał do Wiednia. — Komendant korpusu Albori udał się do Opawy.

Syndykiem tymczasowym miejskiej Kasy oszczędności po ś. p. Faustynie Jakubowskim mianowano radcę miejskiego, adwokata Stanisławskiego.

A to co nowego? — pyta *N. Reforma* — na widok wyłącznie niemieckich formularzy, które obecnie, z nastaniem nowej procedury sądowej, krakowscy listonosze dają stronom do podpisu, wręczając uchwały sądowe. — Mamy język urzędowy polski, zarówno w urzędowaniu wewnętrznym, jak i w znoszeniu się z publicznością. Poczty, jako podległe ministrowi handlu, mają wprowadzić niemiecki język w służbie wewnętrznej, ale ze stronami obowiązane są znosić się po polsku. Skąd się wzięły, na jakiej podstawie owe formularze, w księgi ujęte, stylizowane są jedynie po niemiecku? Zastrzegamy się bardzo stanowczo przeciw temu nadużyciu i narzucaniu niemieczyny publiczności naszej.

Powyższy dziennik przytacza jeszcze inną krzywdę, wyrządzoną krajowi. Oto sądy galicyjskie otrzymały z Wiednia nie tylko zapasy druków, co, na skutek starań gremium drukarskiego, miało być usunięte, ale nawet papier, zwykły papier kancelaryjny i koncepcyjny do potrzeb biurowych. Nadesłano tego ogromne zapasy, które wystarczą najmniej na pół roku. Postępowanie takie wyrządza ogromne szkody miejscowym handlom papieru w miastach galicyjskich, w których dotychczas każdy sąd potrzeby swoje zaspakajał. Posłowie nasi zapewne ujmą się za krzywdą krajowych kupców.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie, na którym udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum i wybrano nowych członków wydziału na rok 1898. Prezesem został wybrany Antoni Śmieszek mag. farmacyi.

Począwszy od dnia 15 kwietnia rozpocznie Towarzystwo wydawać własnym nakładem kwartalnik lub miesięcznik, którego zadaniem będzie obznajomienie szerszych warstw z ruchem, powstałym w ostatnich czasach w tym zawodzie i bronienie spraw współpracowników. Uchwalono również rozpisac konkurs na dzieło naukowe w zakresie farmacyi i zainicjować jak najliczniejszy udział magistrów z Galicyi na mającym się odbyć w maju b. r., ogólno-austriackim zjeździe farmaceutów w Wiedniu. Nazwę zaś Towarzystwa zmieniono na „Galicyjskie Towarzystwo farmaceutyczne Unitas w Krakowie“.

Krakowski jarmark na konie został zamknięty w poniedziałek. Ogółem w ciągu trwania pięciodniowego jarmarku sprowadzono 453 koni, w liczbie tej 34 włościańskich. Dla wojska zakupiono 94 sztuk, prywatnie sprzedano przeszło 200 sztuk koni.

Zaburzenia antysemityczne w Wieliczce. Zdarzyły się w piątek i sobotę. Nie miały one wielkich rozmiarów i tylko bujna fantazyja wielkiego korespondenta „*Neue Freie Presse*“ nadała im zbyt alarmujące znaczenie. Według dzienników krakowskich, ekscedenci wybili pewną liczbę szyb w synagodze i w domach żydowskich. Porządek przywróciła żandarmeria, tak że w sobotę już zapanował spokój. Powód do zaburzeń był podobno następujący: Poseł Szponder odjechał z Krakowa w czwartek wieczorem do Wieliczki, gdzie czekać miało na niego kilku żydów, przebranych za chłopów, chcąc go pobić. Zamiar nie został wykonany, dlatego, że ks. poseł Szponder szedł

z sekretarzem starostwa. Wieść rozpuszczona o tym zamierzonym napadzie była iskrą, wywołującą wzburzenie ludności. Z kół żydowskich zaprzeczają, jakoby uknuty był jakiś zamach na ks. Szpondra i że plotkę taką umyślnie rozpuścili żywioli, chcąc wywołać niepokój.

Rudki, 15 marca. (Od naszego korespondenta). „Sokół“ rudecki z śmiercią ś. p. Andrzeja hr. Fredry, stracił swego pierwszego prezesa i opiekuna, który z całą żarliwością wspierał to Towarzystwo. Między innymi odstąpił hr. Fredro bezinteresownie budynek z placem do ćwiczeń, przyczynił się znacznie do tego, że Sokół rudecki posiada bardzo ładną bibliotekę, wreszcie przekazał jako ostatnią pamiątkę, prześliczny bogaty sztandar z orłem białym, sokolem i cudowną Matką Boską Rudecką.

Żydaczów, 14 marca. (Od naszego korespondenta). Dziś przed godziną 12 w południe sygnalizowano pożar na t. z. „Zawalu“, w dzielnicy, zamieszkałej przez najuboższą ludność naszej miejsciny. W całej pełni okazała się przy tej sposobności niezdarność organów gminnych. Koni miejskich, przeznaczonych do sikawki, nie było wcale w stajni, bo burmistrz wysłał je do wożenia faszyn; sikawki były porożyschane tak, że woda na wszystkie strony z nich się sączyła. Zaledwie w pół godziny po wybuchu pożaru przybyła, przyciągnięta przez ludzi pierwsza sikawka do ognia. Do beczkowozów pozaprzęgali policyjanci konie chłopów, przybyłych za interesem do miasta. Tylko przytomności umysłu naczelnika straży ochotniczej p. inżyniera Małeckiego zawnioskowały, że pożoga nie przybrała znaczniejszych rozmiarów, a pastwą płomieni padły tylko dwie chaty i jedna stodoła.

Sądymy, że najwyższy byłby czas, ażeby doprowadzić wreszcie do ustanowienia stałej zwierzchności miejskiej, gdyż obecne już 1½ roku trwające provizoryum, prowadzi miasto nad brzeg przepaści i finansowej i administracyjnej.

W pociagu osobowym Nr. 314, jadącym z Czerniowiec w kierunku Stanisławowa, zamierzało w nocy z poniedziałka na wtorek, między Kolomyją a Turką jakieś indywiduum, jadące w wagonie III. klasy okraść drugiego pasażera, pogrążonego w jak najlepszym śnie. W chwili jednak, gdy rzeźmieszek chciał sąsiada obrabować z zegarka srebrnego, zbudził się tenże nagle. Sprawca jednak obawiając się, by go nie schwyceno, wyrwał się z rąk pasażera i bez czapki wyskoczył z wagonu.

Co się z nim stało, tego nie zdołano dotychczas jeszcze wybać.

Kroniczka warszawska. Nadeszła z zagranicy do Warszawy maszyna rotacyjna przeznaczona do druku *Kurjera Polskiego*. Maszyna ta bije 15 tysięcy egzemplarzy na godzinę, (jak maszyny, na których drukuje się we Lwowie *Słowo Polskie*).

Jan Bloch — według doniesienia *Torg. prom. Gaz.* — oświadczył gotowość oddania na czasowe pomieszczenie politechniki warszawskiej gmachu przy ul. Marszałkowskiej. Mowa tu zapewne o gmachach należących niegdyś do fabryki „Union“.

Prof. zwyczajny uniwersytetu warszawskiego, H. Struve otrzymał pozwolenie na przyjęcie godności zwyczajnego członka akademii umiejętności w Krakowie.

Warszawskie Towarz. dobroczynności wyznaczyło 500 rubli, jako wynagrodzenie trzech rzemieślników-specjalistów, którzy w salach rzemieślniczych uczyć mają rzemiosła szewskiego tkackiego i introligatorskiego.

Jedna z tutejszych księgarni otrzymała z za Oceanu zamówienie przysłania różnych wydawnictw, prze-

aby stany wzięły to wszystko pod rozwagę i przedłożyły swe wnioski cesarzowi celem rychłego ich przeprowadzenia.

Trzecią manifestację podjęli akademicy. W niedzielę d. 12 marca rano zgromadzili się prawie przemocą w auli i podpisali adres, wystosowany wprost do cesarza. I ten adres jest krótki, mniej pokorny, bardziej dobitny. Powoławszy się na „wielki wypadek we Francyi, który wstrząsnął całą Europą“, oświadczają, studenci gotowości, że na głos cesarza pójdą radośnie bronić ojczyzny od wroga „z zachodu czy wschodu“, a uważając wolność za najsilniejszy łącznik między monarchą a ludem, domagają się: wolności druku i słowa, podniesienia szkolnictwa dla ludu, wolności uczenia i nauczania, równouprawnienia religijnego, publicznego i ustnego postępowania w sądach, ogólnej reprezentacji państwa i osobnej reprezentacji krajów niemieckich w Bundestagu.

Chciano adres ten zanieść hurmą do Burgu. Lecz na zakłęcia dwóch ulubionych profesorów, Hye-go i Endlichera, zgodzono się, aby oni poszli i adres studentów cesarzowi wręczyli.

Profesorowie po szturmach i odmowach — trzeba dodać, że Endlicher znanym był dobrze Ferdynandowi, bo razem botanizowali — otrzymują wreszcie audyencyę o bardzo niezwykłej godzinie, bo o 6-tej wieczorem.

Nastąpiła noc pełna schadzek studenckich, niepokoju i gorączkowych przeczuć.

J. Starkel.

ważnie ludowych na sumę kilkuset rubli. Książki te będą wysłane do miasta Toledo w stanie Ohio w Ameryce.

Śp. Władysław Gumiński, jeden z najstarszych artystów-malarzy, zmarł onegdaj w Warszawie. Należał on do szczupłego grona, złożonego z Alfreda Schouppego, Józefa Polkowskiego, Antoniego Murzynowskiego i Polikarpa Gumińskiego, które w marcu 1895 r. obchodziło jubileusz pięćdziesięcioletniej działalności artystycznej. Wkrótce po rzadkiej uroczystości zeszli do grobu śp. Polkowski i Murzynowski, obecnie zaś i śp. Wl. Gumiński podążył w ich ślady.

Ur. w Warszawie 1822 r., odbył śp. Gumiński studia gimnazyalne, poczem wstąpił na kursa rysunkowe pod kierunkiem Piwarskiego. Następnie udał się za granicę. We Wiedniu pracował we wszystkich działach sztuki malarskiej, ucząc się przytem odnawiania starych płócien pod okiem wytrawnego specjalisty Daniela Penthera. Opuściwszy Wiedeń, Gumiński studiował krajobrazy w dłuższej podróży po Włoszech, Francyi i Szwajcaryi. Pierwsze prace artysty, który już zdołał wyrobić sobie zaszczytne imię w kraju i za granicą, umieszczono na peryodycznej wystawie sztuk pięknych w Warszawie. Po powrocie do rodzinnego miasta, śp. Gumiński otworzył pracownię, z której też ukazywały się na świat w długim szeregu obrazy treści religijnej, studia charakterystyczne, pejzaże oraz rysunki, którymi przez czas długi zasilal pisma obrazkowe. Wykonał on też szereg akwarel „Widoki pałaców cesarskich“, uporządkował galerie portretów ks. Radziwiłłów w Nieświeżu, naklejał plafon H. Siemiradzkiego „Światła i cienie“ w westibulu pałacu hr. Zawiszów przy ulicy Bielańskiej, konserwował przez czas jakiś galerię wilanowską, odnawiał wreszcie obrazy i plafony w kaplicy Archikonfraternii literackiej.

Nie Henryk Sienkiewicz, lecz Henryk Siemiradzki otrzymał — jak pisze *Słowo warszawskie* — z *motu proprio* króla Humberta włoskiego wstęgę z krzyżem orderu św. Maurycego i Łazarza. Znakomity nasz malarz jest członkiem rzymskiej akademii św. Łukasza.

Polacy na wyższych stanowiskach państwowych. W krakowskim *Czasie* znajdujemy przedstawiony według wydanego na rok 1898 *Hof- und Staats-Handbuchs*, stosunek urzędników Polaków i Rusinów, służących w przedlitawskich ministerstwach, do urzędników innych narodowości. A mianowicie: Ministerium spraw wewnętrznych: 1 radca ministeryalny, 1 radca sekcyjny, 1 sekretarz ministeryalny, 2 wicesekretarzy ministeryalnych, razem na 63 posad urzędników koncepcyjnych 5 Polaków. — Ministerium wyznań i oświaty: 1 radca ministeryalny, 1 sekretarz ministeryalny, razem na 52 posad koncepcyjnych 2 Polaków. — Ministerium sprawiedliwości: 2 radców sekcyjnych Polaków na 22 posad. — Ministerium finansów: 1 szef sekcyjny, 1 radca ministeryalny, 2 sekretarze ministeryalnych, 2 ministeryalnych wicesekretarzy, razem na 98 posad 6 Polaków. — Ministerium handlu: 1 ministeryalny sekretarz, 1 ministeryalny wicesekretarz, razem 2 Polaków na 69 posad. — Ministerium kolei: na 24 naczelników departamentów 1 Polak. — Ministerium rolnictwa: 1 sekretarz ministeryalny na 33 posad. — W radzie ministrów: 1 radca ministeryalny, 1 ministeryalny sekretarz na 10 posad. — W trybunale administracyjnym: prezydent senatu, 1 radca dworu na 26 posad. — W najwyższym trybunale sądowym: 11 radców dworu na 63 posad. — Razem tedy na 475 posad 34 Polaków.

Kroniczka wiedeńska. Marzec płała niezwykle figle, zmieniając w naddunajskiej stolicy niemal co godzina swą fizyognomię. Nie wiadomo też, czy naseryo brać można coraz liczniejszych zwiastunów wiosny, jak motyle, chrząszcze itp., wyłazące tu i ówdzie na świat Boży z ukrycia. Więcej w każdym razie wiary dać można słomkom, których pierwszy ciąg wytopiła już drużyna Huberta w okolicach Wiednia.

Pogrzeb zmarłej świeżo znakomitej artystki teatru nadwornego, Heleny Hartmann, odbył się z wielką okazałością. Na trumnie złożono przeszło 200 wieńców. Do ich przewiezienia na ementarz musiano użyć 4 rydwanów. Nad grobem przemówił pastor dr. Johann, następnie dyrektor Burgteatru dr. Schlenther, imieniem zaś kolegów Sonnenthal.

Towarzystwo cyklistów urządziło dnia 14 bm. świetny wieczór w zakładzie Ronachera. Przedstawienie rozpoczęto obrazami z żywych osób układu malarzy Trentina i Zaschego. Przed każdym obrazem wygłoszono zastosowany do niego utwór poetycki. Następnie popisywał się kinematograf pod kierownictwem br. Oliwier Laudona, nakoniec zaś dano „Przegląd roku“, któremu nie brakło oczywiście i politycznych przypraw.

Ruch asocyacyjny ogarnął nawet trafikantów. W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie ich towarzystwa, na którym wybrano pierwszy wydział, poruszając gorącej jego pieczy interesy stanu.

Onegdaj spełniono w Wiedniu wielką kradzież. Niewysledzony dotąd sprytny rzeźmieszek włamał się do sklepu jublera Linka przy Faworitenstrasse i zabrał kosztowności na 15.000 zł. Link jest skutkiem tego kompletnie zrujnowany.

Kongres balneologów, który obradował tymi dniami w Wiedniu i zakończył wczoraj swe obrady, poruszył wiele spraw doniosłych. Między innymi refe-

G. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28

szczęotki do sukien, włosów, zamiatania, froterowania i wszelkie inne w wielkim wyborze i po najtańszych cenach.

rował asystent prof. Winternitza, dr. Strasser sprawę leczenia za pomocą diety wegeteryjskiej. Prelegent wykazywał przytem sakody, jakie zdrowemu nawet organizmowi ludzkiemu wyrządza nadmierne lub wyłączone spożywanie pokarmów mięsnych.

Bardzo żywą dyskusję wywołały wnioski dra Wettendorfera w Wiedniu, domagające się wydania jednolitych przepisów dla wszystkich zdrojowisk. Prof. Liebreich z Berlina zwalczał je, gdyż, niepodobna różnorodnych tych zakładów sprowadzić do wspólnego mianownika. Popierał go prof. Winternitz jako przewodniczący centralnego związku balneologów austriackich.

W dalszym ciągu zalecał prof. Liebreich wprowadzenie w zdrojowiskach lamp zwanych „Hygiea i Aeskulap“, które przez spalanie się formalinu przeprowadzają desynfekcję powietrza. Próby z temi lampami dokonane przez bakteriologa dały świetny rezultat.

Onegdaj urządzili członkowie kongresu wycieczkę do hydropatycznego zakładu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakład zwiedzano dokładnie, poczem Winternitz podejmował gości w Kursalonie sutą biesiadą. Oczywiście toastowano poddostatkiem. Prof. Liebreich, jako prezes niem. towarzystwa balneologów pil za zdrowie amfitryona i jego małżonki, oddając Winternitzowi hold, jako najznakomitszemu szermierzowi hydroterapii.

„Tutator“. Gazety wiedeńskie donoszą, iż w sobotę w zbrojowni na Am Hof w Wiedniu odbyto szereg pomyślnych prób z wynalezionym przez inżyniera Zdzisława Szporną przyrządem, chroniąc mającym od smutnych następstw upadku robotników, zmuszonych do pracy na znacznych wysokościach, jako to: blacharzy i dekarzy, cieśli, murarzy itd.

P. Szporn jest Polakiem, asystentem przy dyrekcji kolejowej w Krakowie.

Już w roku zeszłym pan Sz. odbywał ze swym przyrządem próby w Berlinie i wtedy wskutek przerwania się liny odniósł ciężkie uszkodzenia. To niepowodzenie nie zraziło jednak wynalazcy. Obecnie w Wiedniu, wobec wielu przedstawicieli miasta, policyi, straży ogniowej i osób interesowanych, p. Szporn zaopatrzone w swój przyrząd, skakał trzy razy, dwa razy z wysokości pierwszego piętra, raz z drugiego i raz z trzeciego i utrzymywał się przez linę przyrządu, za każdym razem znalazł się na ziemi nieuszkodzony.

Próby te wywarły wielkie wrażenie na obecnych. Przyrząd inż. Szporny, już opatentowany, nosi nazwę „Tutatora“. Może być uregulowany na dowolną, mniejszą lub większą wysokość.

Kronika petersburska. Prezydent miasta Ratków-Bożnar otrzymał dymisy.

W kołach pocztowych poruszono projekt obniżenia opłaty za przesyłkę listów za granicę.

W ciągu b. m. będą wypuszczone w obieg 50- i 100-rublowe banknoty nowego wzoru.

W obiegu publicznym pojawiły się doskonałe podrobione fałszywe imperyały i półimperyały, które odróżnić można od prawdziwych zaledwie tem, iż nie posiadają należytej wagi.

Jako następstwa monopolu wódczanego w stolicy, zaznaczają piśmnia zmniejszenie się spraw kryminalnych o zakłócenie spokoju publicznego, zarówno na ulicy, jak i w restauracjach.

Kilku przedsiębiorców otwiera w Petersburgu zakład wynajmu powozów automatycznych. Rolę woźnicy pełnić będą mechanicy-specjaliści. Automobile mają być sprowadzone z Ameryki.

Zacznie tu niebawem wychodzić tygodniowe piśmo dla ślepych.

Wkrótce odbędzie się wszechrosyjska wystawa... Kiebas. Urządza ją dwóch pierwszorzędných masarzy petersburskich.

Trafne odpowiedzi. W Londynie pojawiły się dwa dalsze tomy pamiętników sir Grant Duffa, gubernatora Madrasu. Obejmują one okres od 1873—1878 i zawierają ciekawe anegdoty o mężach stanu. Z posród wielu przytaczamy jedną.

W roku 1877 gdy Turcja była w opałach, Gladstone i lord Hartington powracali razem z parlamentu do domu.

— No, zdaje mi się — odezwał się Gladstone — że państwo tureckie rozlaźi się wreszcie na dobre.

Towarzysz jego, obecny ks. Devonshire, odrzekł na to:

— Czy pan zna anegdotę o Palmerstonie i Brunnowie? Brunnow uczynił pewnego dnia lordowi Palmerstonowi to samo sprostowanie, co pan mnie przed chwilą. Ten ostatni odpowiedział:

— To mi przypomina, że parę dni temu jakiś człowiek zaczął mnie na ulicy, mówiąc:

— Milordzie, chustka wypada ci z kieszeni.

— Mojej chustce nic nie grozi, jeżeli ty jej nie wyjmiesz — odparłem mu na to.

O podawaniu ręki. W Anglii sposób witania się dobrych znajomych, zwłaszcza różnej płci, czy to na ulicy, czy w pokoju, przybrał nową, areszsubtelną formę. Mężczyzna o manierach wykwintnych nie bierze już tak prosto z mostu podanej sobie na powitanie rączki niewieściej w swą rękę, by potrząść nią kilka razy, lecz czeka, aż dama rączkę swoją wzniesie wysoko tak, iżby się mogło wydawać, że chce sobie kapelusik poprawić. Mniej więcej po dwóch sekundach unoszenia się zgrabnej rączki w powietrzu — a mała taka pauza w opisanej pozycji uchodzi za rzecz bardzo dystygowaną — mężczyzna z lekka bierze w rękę koniec czterech palców swego *vis à vis*, z wyłączeniem dużego palca i eleganckim ruchem zatrzymuje je w wysokości swoich oczu. Ażby następujący teraz gest mógł być wykonany z należnym sztykiem, potrze-

ba, żeby witający się nie stali za blisko siebie. Otóż mężczyzna nieco energiczniej ściskając palec damy, nagłym ruchem rękę jej przyciąga do siebie w ten sposób, żeby lokieć jego był zagięty pod kątem prostym, podczas gdy ręka damy wyprostowuje się w pozycyi poziomej. W tej postawie zostają przez oboje również przez dwie sekundy, poczem dama wykonywała ten sam ruch, pociągając do siebie rękę mężczyzny. Na tem koniec, ręce rozłączają się i opadają od niechcenia. Gracko i poprawnie w ten sposób podać komuś rękę, to nie tak łatwo: trzeba się wprawdzie dobrze tego nauczyć, przyczem należy pilnie zważać, ażeby ramieniem nie zakreślać linii niedbalej, falistej i ażeby ręka pozostawała ciągle w pozycyi horyzontalnej.

W Administracji złożyli: Maryla, Janusz, Staś 1 zł. 60 ct. dla Genowefy Rady.

Goście zakonpańscy z kar centowych za spaźnia nie się do objadu 3 zł. 50 ct. na szkołę w Białej.

Sprawozdanie poselskie. P. Kazimierz Rójowski poseł do Rady państwa, zaprasza swych wyborców na godz. 4 popołudniu d. 17 b. m. do sali Rady powiatowej w Kałuszu, gdzie zda sprawę ze swych czynności poselskich.

W Związku naukowo-literackim (ul. Zielona 1. 1) odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz. 7 wieczorem odczyt dra Wasyla Szczurata o „piśmienictwie ruskim lat ostatnich“, poczem nastąpi dyskusja na temat Hauptmanna „Dzwonu zatopionego“, zagajona przez p. Jana Kasprowicza. — Zaproszenia rozesłane na zebranie inauguracyjne, upoważniają także do wzięcia udziału w odczycie czwartkowym.

Wiozorek Kopernikowski. Współdział w do rocznym wieczorku Kopernikowskim, który się odbędzie staraniem młodzieży technicznej w auli politechniki d. 23 b. m. przyjęli: panie Czaplińska i Pawlików, Nowakowska, oraz pp.: prof. Meier, prof. Wolfsthal, Woleński, Szymański i Tow. śpiew. „Echo“. Szczegółowy program podamy w najbliższym czasie.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 12 marca b. r. Kobzan Władysław, bez zajęcia, lat 19, astma piersiowa. — Joja Zofia, córka zarobnicy, dni 19, niezbyt żołądka. — Türer Schiendl, córka krawca, 1 rok, gruźlica ogólna. — Noworolski Jan, tragarz, lat 42, zapalenie płuc. — Damin August, syn urzędnika, lat 2, odr. — Szczepański Apolinary, syn zarobnika, lat 3, gruźlica. — Przelomska Helena, bez zajęcia, lat 38, gruźlica płuc. — Grausner Izaak, syn handlarki owocami, dni 8, brak sił żywotnych. — Tyran Marya, zarobnica, lat 72, rak żołądka. — Huget Stanisław, syn ślusarza, lat 3, zapalenie opon mózgu. — Pawłowski Marcin, właściciel realności lat 62, rozedma płuc. — Szczotka Antoni, syn zarobnika, lat 2, krzywica. — Jacyszyn Michał, syn sługi, mies. 8, krzywica. — Brutel Zygmunt, syn ogrodnika, lat 3, gruźlica płuc. — Weiss Ignacy, lekarz dentysta, lat 57, zapalenie nerek. — Powierzchowska Anna, żona zarobnika, lat 50, rozmięczenie mózgu. — Didiuk Jan, syn zarobnika, lat 4, zapalenie płuc. — Kwaśnicka Anastazy, żebraczka, lat 42, zapalenie otrzewnej. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. Razem 20 osób.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Wiedeń, 16 marca. *Fremdenblatt* wyraża uznanie wiernokonstytucyjnej wielkiej własności za jej deklarację i twierdzi, że przez to znacznie jest ułatwione zrozumienie nowej konstelacji parlamentarnej. W oświadczeniu wiernokonstytucyjnej wielkiej własności przebiega się istota kooperacji. Bezwątpienia także stronnictwa prawicy zechcą pojąć w podobny sposób stosunek swój do systemu kooperacyjnego.

Wiedeń, 16 marca. *Reichswehr* pisze o usiłowaniu Thuna, mających na celu wciągnięcie stronnictw opozycyjnych do udziału w pracach parlamentarnych i twierdzi, że rozstrzygające sfery prawicy co do wyniku tych usiłowań nie oddają się optymistycznym nadziejom, a to dlatego, iż radykalne skrzydło opozycji niemieckiej nie znajdzie dla swych występów żadnej poważnej przeszkody, przeciwnie, pociągnie znowu całą opozycję za sobą. Prawica jest oburzona świeżo wygłoszonymi rewolucyjnymi mowami Wolfa i sądzi, że nadchodząca sesja także nie potrwa długo, z chwilą zamknięcia jej zaś oczekiwano należy rekonstrukcji gabinetu, a w szczególności ustąpienia Baernreithera.

Wiedeń 16. marca. *Neue Freie Presse* rozpoczynając się o wyroku na policyanta Glasa, uznaje za rzecz dziwną i osobliwą, że organ policyi skazano za przekroczenie granic zakresu władzy. Pytanie, czy oskarżenie takie byłoby możliwem za rządów Badeniego. Usunięcie hr. Badeniego było koniecznością, gdyż za jego rządów nawet przedmiotowe opisy listopadowych zajęć parlamentarnych nie były dozwolone i pociągały za sobą konfiskatę pism. Wyrok, orzekający czternaście dni aresztu, to symboliczne znamie całego systemu, zasądzenie policyanta, to ostrzegające *memento* dla prawicy, że praw nie powinno się łamać tam, gdzie jest miejsce na obrotową prawą i na uchwalanie pozytywnych ustaw.

Wiedeń, 16 marca. *Ostdeutsche Rundschau* omawia wyrok, skazujący policyanta Glasa za wy-

rzucenie, poła Cingra z Izby podczas awantur listopadowych na czternaście dni aresztu i wyraża życzenie, aby prokuratory państwa wystąpiła także przeciw właściwym, moralnym sprawcom tego nadużycia. Jeżeli to się nie stanie, to znane przysłówie o wieszaniu małych, a puszczeniu wielkich zbrodniarzy można będzie uważać za szczególnie znamie stosunków politycznych austriackich.

Wiedeń, 16 marca. Odnośnie do skazania policyanta Glasa *Arbeiter Ztg.* pisze, że haniebne bezprawie, publicznie popełnione, musi być w Izbie poselskiej także głośno i publicznie znane.

Wiedeń, 16 marca. *Reichswehr* powiada, że Thun przyrzekł Niemcom, iż przeciw nim i konstytucji żadnego kroku nie uczyni, a sprawę językową ureguluje w drodze ustawy. Wpiew jednak nagłące zadania państwa muszą być spełnione, a rolę pośredniczącą odegrać ma w tej mierze wiernokonstytucyjna wielka własność.

Wiedeń, 16 marca. *Deutsches Volksblatt* donosi, że niemieckie stronnictwo ludowe w najbliższych dniach zwoła konferencję przewodniczącą wszystkich klubów niemieckich, celem przygotowania wspólnej zbiorowej akcji w kwestyi językowej.

Po rozpatrzeniu wszelkich wniosków samoistnych, ma być na tej konferencji ułożony projekt ustawy językowej przy współudziale wszystkich frakcyj niemieckich.

Wiedeń, 16 marca. Znanemu posłowi antise-mickiemu, mechanikowi Schneidrowi, który niedawno, za obrazę przywódcy robotników Nemeca skazany został na 4 tygodnie aresztu, sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwotny na karę pieniężną w kwocie 200 zł.

Praga, 16 marca. *Politik* donosi, że Thun kontynuował wczoraj niezamordowanie konferencję z członkami parlamentu.

Konferencje z niemiecką partią postępową i wiernokonstytucyjną wielką własnością są zakończone.

Dziś odbędą się narady z przewodcami niemieckiej partii ludowej.

Także zetknięcie się z chrześcijańsko-socjalnymi jest koniecznem. Wszak zaniedbanie tego stronnictwa było zgubne dla Badeniego i większości. — gdy chrześcijańsko-socjalni w decydującej chwili zaatakowali ich od tyłu. Większość powinna wyciągnąć naukę z doświadczeń.

Trudności, jakie napotyka większość, polegają na jej stanowisku względem wniosków językowych mniejszości. Czy większość będzie głosować za przekazaniem wniosków językowych Niemców osobnej *ad hoc* wybrać się mającej komisji i pod jakimi warunkami? Większość nie może się zgodzić na uchwalenie ustawy językowej dla całego państwa, ani na specjalną ustawę dla Czech i Moraw.

Paryż, 16 marca. „*Aurore*“ twierdzi, że zarządzone wszelkie przygotowania do natychmiastowej ogólnej mobilizacji marynarki. Wszyscy admirałowie otrzymali nakaz przybycia w przeciągu 24 godzin do Paryża.

Inne pisma milczą o tem.

Paryż 16. marca. Pani Lucyja Dreyfus ogłasza w *Siecle* list do ministra Lebona z prośbą, aby jej dozwolono dzielić losy męża na wyspie dyabelskiej. Na list nie było dotychczas odpowiedzi.

Ekspertyza lekarska orzekła, że Lemercler-Picard zakończył życie samobójstwem.

Petersburg, 16. marca. Cesarz przyjął wczoraj na uroczystej audyencji nadzwyczajnego posła cesarza chińskiego, Hsue-Czing-Czenga.

Madryt 16. marca. Dzienniki wojskowe donoszą, że między rządem a kompanią transatlantycką toczą się rokowania w kwestyi uzbrojenia kilkunastu parowców przewozowych, dla użycia ich do celów wojennych.

Konstantynopol 16 marca. Obiegają wieści, że ambasador turecki wystosował do Porty notę z żądaniem, aby pozostała rentę odszkodowania wojennego z wojny rosyjsko-tureckiej, zredukowaną według umowy do 750.000 f. tur. — zapłacono z greckiego odszkodowania wojennego. (Patrz „Wied. polit.“ *Przyp. Red.*).

Po zamknięciu numeru.

Demonstracja rębaczy.

Demonstrację urządzili dziś przed południem rębacze lwowscy wraz z żonami swymi i dziećmi przed gmachem namiestnictwa. Przybyło ich kilkuset z siekierami i piłkami w celu uproszenia ks. namiestnika o natychmiastową interwencję w sprawie zapobieżenia współzawodnictwu więźniów z Brygidek przy wykonywaniu robót. „Chcą nas pozbawić chleba, prosimy o łaskę dla żon i dzieci.“ — wołali.

Na mniejsze zbiegowiska, któremu przyglądali się liczni przechodnie, przybyli wkrótce przedstawiciele policyi, mianowicie: radca policyi p. Schechtel i koncepista des Loges, którzy uspokoiли rębaczy, że życzenia ich będą wzięte pod rozwagę przez właściwe czynniki. Namiestnika nie ma we Lwowie — deputacyi więc przyjąć nie może. Rębacze rozeszli się spokojnie do domów.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 16 b. m.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń. 16 marca (Giełda południowa). Kredyty austriackie 362.50; Tureckie 57.—; Länderbank 217.—; Kolej państwowa 339.50; Południowa 77.50; Alpy 151.50; Tytoniowe 132.—. Usposobienie spokojne.

Kurs lwowski:

	placą:	żądają:
Za 100 rubli sr.	127.—	128.10
Za 100 marek	58.50	58.80
20-frankówka	9.50	9.62

Targ zbożowy i towarowy.

Wiedeń. Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12.47 1/2 do 12.52 1/2 do —.— zł., Loco Olomuniec 11.75 do 11.85 zł. loco Brun-Wiedeń 11.85 do 11.95, Rafinada prima, loco Wiedeń w całych wagonach 36.50 do 36.75 zł., Secunda 36.25 do 36.50 zł. Nafta kaukaska loco Tryest transito 3.90 do 4.15 zł., galicyjska na wagony 15.— do 15.50 zł., przejrzysta 16.— do 16.25 zł., amerykańska 20.75 do 21.25.

Budapeszt. Pszenica na wiosnę 11.97 do 11.99 żyto na wiosnę 8.46 do 8.48 zł., kukurydza na maj-czerwiec 5.35 do 5.36, owies na wiosnę 6.42 do 6.44, rzepak —.— do —.—.

Tryest. Centrifugal Piłł gotowy 13 3/8 do 14, na maj 13 1/8 do 14.

Praga. Cukier gotowy 12.50 do 12.40.

Szeczecin. Spirytus (z podatkiem konsumcyjnym) loco 41.50.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 42.—, (fuenfziger) 61.90.

Antwerpia. Nafta 15.62.

Brema. Nafta loco 5.40.

Hamburg. Nafta loco 5.15.

Londyn. (Targ zbożowy). Ceny angielskiej i obcej pszenicy niżej, mąka słabo, amer. kukurudza spokojnie, jęczmień mocno, owies spokojnie.

Dowóz: 27753 quarters pszenicy, 28339 quart. jęczmienia, 95159 q. owsa.

Paryż. Mąka znak „12” na mies. bieżący 62.25 na kwiecień 61.50. Pszenica na mies. bieżący 28.90, na kwiecień 28.60 żyto na mies. bieżący —.—.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 16 marca.

Dzisiaj notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 11.— do 11.40. Żyto gotowe 7.75 do 8.—. Owies obrotowy 7.20 do 7.50. Jęczmień pastewny 6.75 do 7.25. Jęczmień browarniany 7.50 do 9.—. Rżepak 11.— do 12.—. Lnianka —.— do —.—. Groch pastewny 7.— do 7.50. Groch do gotowania 8.— do 10.—. Wyka 5.50 do 6.20. Bobik 6.— do 6.50. Hreczka 7.75 do 8.75. Kukurudza gotowa 5.90 do 6.10. Kukurudza na termin 6.15 do 6.30. Chmiel za 56 kilo —.— do —.—. Koniczyna czerwona 38.— do 45.—. Koniczyna biała 25.— do 50.—. Koniczyna szwedzka 40.— do 70.—. Tymotka 16.— do 22.—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 17.25 do 18.25; na termin 15.50 do 16.—.

Mimo braku zapasów ceny pszenicy wobec rezerwy ze strony młynów tylko nieznacznie idą w górę, co do żyta usposobienie niezmiennie.

Natomiast owies i jęczmień wobec znacznego zapotrzebowania, uzyskały znacznąwyżkę. Również bobik i wyka znajduje łatwy zbył.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 15 marca.

Dalsze podrożenie eskontu prywatnego w Londynie, oraz zwiększona wskutek tego obawa podwyższenia stopy procentowej przez bank angielski, oddziaływały niekorzystnie na giełdy zagraniczne, co wystarczyło, by giełdę tutejszą słabo usposobić. Zresztą obawiają się sfery giełdowe zatargu między Hiszpanią a Ameryką, i jeszcze bardziej zawieszenia wypłat przez rząd hiszpański.

Pod wpływem tych niekorzystnych wieści i obaw sesyj także tutejsze renty państwowe, które dotąd trzymały się bardzo odpornie. Austriacka renta koronowa spadła na 102.45, majowa na 102.25, węgierska koronowa na 99.40 a austriacka inwesty-

cyjna na 93.40. Wszystkie inne efekty zostały bez wyjątku, z bankowych jeszcze najlepiej utrzymały się bankweksle na wiadomość o zakupieniu kopalń węgla w Annathal za 3 mil. zł. z zamiarem utworzenia osobnego Tow. akc. Targ lokalny był mdło usposobiony, w alpinach i w tramwajach przeważały sprzedaże, które spowodowały obniżenie kursu na 152. względnie na 495. Przy poprzednich notowaniach utrzymały się natomiast Prager Eisen i Rima. Walory tureckie bez zmiany bardzo słabo usposobione.

Podatek giełdowy na Węgrzech. W tych dniach w Budapeszcie na wezwanie ministra skarbu odbyła się konferencja dyrektorów wielkich instytucji finansowych w sprawie podatku giełdowego, jaki rząd zamierza wprowadzić na Węgrzech. Podatek giełdowy projektowany jest dwójaki: od niektórych papierów od wartości, przy innych papierach od transakcji. Pierwszy nie wynosiłby więcej, aniżeli 1/20 od tysiąca, drugi od 10 centów od transakcji.

Na targ bydła do Wiednia dostarczono w 1897 roku 273.922 sztuk bydła rogatego (o 515 sztuk mniej aniżeli w r. 1896). Z tej ilości dowieziono z Węgier 172.501 sztuk bydła, z Galicji i Bukowiny 49.874 (o 1820 sztuk więcej, aniżeli w roku 1896), dalej 41.619 sztuk z innych krajów koronnych, wreszcie 9892 sztuk z obwodów okupacyjnych.

Wapienniki. Przedsiębiorcy lwowscy pp. Bronisław Bauer i Karol Edward Epler założyli w miejscowości Cuniów-Zuszyce koło Mszany (pod Lwowem) na wielką skalę urządzone wapienniki z olbrzymim piecem kręgowym, zbudowanym według najnowszej konstrukcji. Dla ułatwienia transportu połączono fabrykę własnym torem z linią kolei państwowej.

Dla przemysłu heramicznego. W krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi 1 maja b. r. rozpoczyna się kurs praktyczny dla robotników strycharzy, celem dostarczenia fabrykom dren, dachówek i cegielniom zawodowo przysposobionych robotników.

Praktykanci na kursie tym uczyć się będą:

a) Składania masy do wyrobu cegieł, rurek drenowych i dachówek zwykłych (karpiówek) z glin tłustych i materiałów chudzących, jak: glin piaszczystych, muliku i piasku.

b) Wyrabiania rurek drenowych i cegieł przy użyciu maszyn ręcznych, a dachówek przy użyciu form ręcznych żelaznych i maszyny ręcznej.

c) Wkładania wyż wymienionych wyrobów do pieca i wypalania ich.

Ażeby praktykanci naukę z możliwie największym pożytkiem dla swej fabryki odbyć mogli, pożądanem jest, by naukę praktyczną odbywali przy użyciu materiałów fabryki, w której pracować będą.

W tym celu należy przesłać (opłatnie) do szkoły garncarskiej w Kołomyi po jednym korce: gliny tłustej, piaszczystej, muliku i piasku — słowem tych materiałów, których fabryka używa do swych wyrobów.

Kandydat na kurs praktyczny ma się wykazać poświadczeniem, że jest czeladnikiem garncarskim lub robotnikiem cegielni, fabryki rurek drenowych lub dachówek.

Nauka odbywa się bezpłatnie i trwa 1 miesiąc.

Praktykanci utrzymują się własnym kosztem.

Zgłoszenia adresować do dyrekcji krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Hotel „Imperial”

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 15 marca.

M. hr. Poniński, Kraków. — A. hr. Szeptycki, Król. polskie. — J. Tolkacz, Podole ros. — K. Załęski, Sandomierz. — M. Wysocki, Jasienica. — J. Meisels, Sassów. — F. Załęski, Warszawa. — M. Teichmann, Wrocław. — Dyr. Hildebrandt, Berno. — St. Konopska, Głogoczów. — F. Peter, Triest. — Dyr. W. Binder, Kraków. — J. Pilzer, Kraków. E. Pendl, Wiedeń. — H. Zucker, Berlin.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(F. C. Proksch.)

Przyjechali dnia 14 marca.

lg. Kostyniecki z żoną z Zakopanego. — P. Janicki z Podlasek. — M. Mielnikow z Podwołoczysk. — D. Kęplisz ze Stanisławowa. — P. Gold z Złoczowa. — Rotmistrz Schmid z Żółkwi. — J. Blumen, H. Blau, L. Ressel i R. Baller z Wiednia. — P. Chrzanowski z Kurów.

Jako pewną lokacyę kapitałów

polecamy

4% Obligacye Propinacyjne,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę miasta Lwowa,
5% i 4 1/2% Oblig. kom. Banku kraj.

Obligacye te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi wykonujemy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 1. kwietnia 1898 r.

na

losy cisańskie

po 3 złr. 25 ct. w. a. wraz ze stemplem.

Główna wygrana 200.000 koron.

Uprasza się o weczesne zamówienia, gdyż na 2. dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Dom bankowy i kantor wymiany

Ignacego Rosnera

Lwów, plac Maryacki 1. 5, (Hotel Francuski kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15. marca 1898 r.

Ogólny dług państwa.

	placą	żądają
Renta papierowa maj-listopad	102.30	102.50
luty-sierpień	102.25	102.45
Renta srebrna styczni-lipiec	102.25	102.45
kwiecień-październik	102.25	102.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	163.50	164.50
1860 po 500 zł. wa. 5%	143.75	144.75
1860 po 100 zł. 5%	160.75	161.75
1864 po 100 zł.	194.—	194.75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	122.65	122.85
Renta wol. od pod. 4% za 200 kor.	102.65	102.75
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	99.45	99.65

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	100.—	100.90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	121.—	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5%	128.—	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	100.—	101.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 5%	218.35	214.35

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 500 zł. 5%	113.50	114.50
W złocie za 200 zł. 5%	133.—	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 kor. 4%	99.50	100.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	100.25	101.25
Kol. lwowsko-czerw.-jaśkiej z r. 1894 za 200 kor. 4%	100.—	101.—

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	121.50	121.70
kor. 4% w wal. kor. za 200	99.40	99.60
obl. prop. od 100 zł. 4 1/2%	100.65	101.50

obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.75	142.75
poż. premiova za 100 zł.	159.75	160.75
za 50 zł.	158.50	159.50

Inne publiczne pożyczki.

Pod. kraj. Bukowiny z r. 1898 los. za 200 zł. kor. 4%	98.50	99.50
Bukowiński obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5%	103.25	103.75
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6%	97.65	98.65
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	97.65	98.65
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	98.—	99.—
Pożyczka premiova m. Wiednia z r. 1874	168.50	169.50
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1896 za 100 zł. 4%	98.—	98.60
Renta włoska za 100 kor. 4%	111.25	111.75
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	96.50	97.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2%	56.75	57.25
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 fr.	56.75	57.25

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. nom.).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	99.10	100.—
obl. pr. z r. 1880 9%	119.50	120.50
1889 9%	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	105.—	105.40
los 4%	98.50	98.85
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	110.20	111.—
los 50 lat 4 1/2%	100.25	101.25
los 60 lat za 200	98.75	97.25
koron 4%	97.—	97.90
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 60 lat	97.25	98.25
4% los. 41 lat	97.75	98.75
4% stare	97.75	98.75
4% za 200 kor.	98.80	97.50
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2% 51 1/2 lat zwrotne	101.30	102.10
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	102.25	103.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 42 lat za 200 kor. 4 1/2%	100.—	—
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	98.—	99.—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	97.50	98.50
Austr. węgiersk. banku 40 1/4 lat los. 4%	100.40	101.40

Obligacye z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.		
Kol. Lwów-Czerw.-Jaśkiej z r. 1884 za 300 zł. 4% mntej 10%	93.25	94.25
Kol. Lwów-Czerw.-Jaśkiej z r. 1894 za 800 zł. 4%	99.70	100.70
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	99.50	100.—

Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	109.—	110.—
1873 za 200 zł. 5%	109.—	110.—
1887 za 200 zł. 4%	98.85	99.85

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	160.—	160.50
Peszt. bank handl. 500 zł.	1395.—	1399.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	861.85	862.35
Węg. banku kredyt. 200 zł.	873.50	880.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	751.—	761.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	882.—	884.—
dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	216.75	217.25
Austro-węg. 600 zł.	925.—	927.—
Związek (Unionbank) 200	209.50	300.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	134.—	134.25
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	213.—	214.50
(akc. zakł.) 200 zł.	—	—
Kolei półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk.	3435.—	3440.—
Lwów-Czerw.-Jaśkiej 200 zł.	304.—	304.—
wschodn.-galic.-lokaln. 200	198.—	200.—
państwowych 200 zł. per ultio	839.75	840.25
południowej 200 per ultio	78.—	78.50
węgier. galicji. 1. 200 zł.	212.—	213.—

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. naft. towarz. 509 kor.	151.75	152.25
Anstr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	700.—	708.—
Praskiego Tow. żelarn. przem. 209	560.—	575.—
Schodnia 500 kor.	131.—	132.—
Tureckie zarz. tytoniow. 500 fr. per ult.	182.50	183.—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	—	—

Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.70	7.15
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	203.50	204.50
Clary 40 zł. mk.	68.—	64.—
Tow. zeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	168.—	173.—
Pożyczka m. Insubruka 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.25	28.25
Pożyczka m. Lubliany 20 zł.	28.—	28.75
Ofen 40 zł.	66.50	67.50
Palffy 40 zł. mk.	66.40	67.40
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.10	20.60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	29.—
Salma 40 zł. mk.	88.—	88.75
Pożyczka m. Salaburge 20 zł.	28.75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	80.—	80.80

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w namiestku. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele na prezydenta kraj. dyr. skar. Koryntowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie na dyrektora poczty i telegrafów Sieroszewicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie na dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedwydm wyzszego sądu krajowego, w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie umarszalka, z wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska łac. (otwarta przed świątami) Jan Kazimierz r. 1656 złożył świątynię (wielkopostną). — Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok). — Kościół OO. Jezuitów (szczytki zwłok). — Kościół OO. Jezuitów (szczytki zwłok). — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew, w kształcie krzyża, wewnątrz w stylu bizantyjskim. — Katedra archiepiskopalna ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: Gmach sejmowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, dawny gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac archiepiskopi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamięć 300-letniej rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karła Ludwika. — Wały Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych** otwarta codziennie w domu niedys Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10. I. piętro, otwarta od godziny 10. do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe** miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 8. do 5. popoł.

— **Muzeum imienia Dąbrowskich** we Lwowie, ulica Teatrna 1. 18.

Taryfa białek i dorozek: Kurs dziennej zwykły, dorozka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarza 9 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs białek (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1897.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:10 rano, posp. 1:30 w pop., osobowy 6:55 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:30 wieczór.
Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:04 w nocy, posp. 2:15 w południe, osobowy 6:35 popoł., posp. 9:43 wieczór.
Z Czerniowca osob. 7:30 rano, posp. 1:50 w pop., osobowy 5:45 popoł., osobowy 9:10 wieczór, posp. 9:50 wieczór.

Ze Stryja osob. 8:05 rano, osob. 1:40 w pop. osob. 10:20 w nocy, osob. 12:10 w nocy.

Z Bełża i Sokala osobowy 8:25 rano, osob. 5:25 popołudnia.

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osobowy 7:52 rano.

Z Jarosławia osob. 10:35 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:50 rano, osobowy 1:15 w pop.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:40 rano, posp. 8:40 rano, osob. 8:55 rano, posp. 2:50 w południe, osob. 6:45 popoł., posp. 10:50 wieczór.

Do Podwołoczysk (na Podzamcze) posp. 6:15 rano, osob. 10:27 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wieczór.

Do Czerniowca posp. 6:10 rano, osob. 6:45 rano, osobowy 10:45 przed południem, posp. 2:40 popoł., osob. 10:30 wieczór.

Do Stryja osob. 5:20 rano, osob. 9:20 przed poł. osob. 7:30 wieczór.

Do Bełża i Sokala osob. 9:25 przed poł., osob. 7:05 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów (na Podzamcze) osob. 7:47 wieczór.

Do Jarosławia osob. 4:40 popoł.

Do Janowa osob. 8:50 rano, osob. 7:48 wieczór.

Reumatyzm

gęście, kurcze, suche bóle, bóle przy influency

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHOL

najlepsze nacieranie nsmierające

wyrobu Eugeniusza Matuli, apt. w Radomyślu koło Tarnowa.

Cena 70 ct. za słoik.

Do nabycia w każdej większej aptece: — Składy główne: we Lwowie apt. Piotra Mikolaszka, Krzyżanowskiego, Tytusa Ławowskiego, w Krakowie Konst. Wiszniewskiego, w drogueryi Zopotha i Sp. w Podgórzu apt. Dionizego Matuli; w Kopyczyńcach apt. Redera; w Tarnowie apt. I. Sokalskiego, I. Niesiołowskiego, G. Szancera; w Gródku apt. Hesehelesa; w Przemyślu apt. Mańkowskiego; w Bielesku apt. A. Franka; w Stryju Gärnera; w Rzeszowie Karpińskiego; w Brzozowie Tad. Kottowicza; w Grybowie Nowaka; w Strzyżowie Zajackowskiego.

Konieczną czerwoną

jak też wszelkie produkty rolne kupuje na własny rachunek oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży pod najdogodniejszymi warunkami dostarcza również kukurudze, jęczmień i wszelkie nasiona; maszyny rolnicze

Dom Handlowy

dla rolnictwa i przemysłu

we Lwowie 624

ulica Sykstuska 1. 35.

W Administracji

Słowa polskiego

Lwów

ul. Chorażczyzna 1. 19.

do nabycia:

Polityka obowiązu. Głos z Warszawy. Broszura wydana nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Z Tajnego archiwum. Kartka z dziejów Galicji, Stanisława Schnür-Pepłowskiego. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 50 ct.

Mowa pusta Szecepanowskiego na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 1896. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Cena 10 ct.

Stronictwo krakowskie, o styczniowym powstaniu 1863 r. rozprawa w Kole literackim we Lwowie o książce p. Stanisława Koźmiana p.t.: „Rzecz o 1863 r.“ Cena 1 zł. 60 ct.

Wydawnictwo materyałów do historii powstania 1863-1864. Tomów V, stanowiących każdy osobną całość, po 3 zł. za tom.

Podręcznik dla stowarzyszeń udziałowych, w opracowaniu Narcyza Ulmiera i Jakóba Nawrockiego. Cena w oprawie wraz z portem 5 zł. 55 ct., nieoprawny 5 zł. 20 ct.

Dla prenumeratorów

Słowa polskiego

25 % opustu.

P. T. Publiczności

dbająca o rozwój przemysłu krajowego, powinna ządać tylko MAKARON na post

z parowej fabryki 775

Br. Roszkowskich.

Adres: Bogdanówka Lwów.

Doniesienie.

Magazyn i pracownię obuwia

istniejącą od roku 1859. pod firmą **Adolfa Aleksandrowicza** znajdująca się przy ulicy Batorego 1. 24. objąłem z dniem 7. marca b. r. wraz z towarami, książkami zamówień i miarami P. T. Klientów, zatrudniając dotychczasowy personal, który z wymogami P. T. Klientów jest obeznany i prowadzić będzie oddział pod firmą:

KAROL WENZEL

przedtem

Adolf Aleksandrowicz

o czym mam zaszczyt P. T. Publiczności najuprzejmiej donieść. Mając 28-letnią praktykę, nabytą tak w kraju jak i za granicą jako były instruktor kursów majsterskich, urządzanych przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie i Krakowie, posiadam w moim zawodzie tak wszechstronne wykształcenie, że mogę najwybredniejszym wymaganiom P. T. Klientów zadość uczynić. W nadziei przeto, że P. T. Publiczność darzy i mnie będzie takim zaufaniem, jakim cieszyła się przez lat około 40. firma s. p. Adolfa Aleksandrowicza, kreślę się

z wysokim poważaniem **Karol Wenzel.**

przedtem: Adolf Aleksandrowicz.

!!! NA POST !!!

Śledzie bałtyckie	sztuka	12 ct.
„ zawiłane	„	8 „
„ marynowane	„	10 „
„ w auspiku	„	8 „
„ krauter	„	12 „
„ pocztowe	„	12 „
„ holenderskie	„	8 „
„ szkockie	„	6 „

Bicklingi duże

Sproty wędzone i marynowane

Śledzie wędzone olbrzymie

Śledzie lososiowe do pieczenia

Minogi duże

Moskaliki dobre

Marynata z Lososia, Węgorza, Pstrąga

Sandacza i Szczupaka. — Sardynki w oliwie

puszka 20, 28 i 36 ct. Pstrąg, Tuńczyk i Losoś

w oliwie — Filety z delik. śledzi sztuka 8 ct. —

Kawior Astrachański 1 dk. od 12 ct.

Najnowsze sery w 20-tu gatunkach.

Bryndza łagodna liptawska 1/2 kilo 34 ct. — Owoce

suszone z Kalifornii na kompoty 1/2 kilo 50 ct. —

Jarzynki wybrane 1 dk. 2 ct. — Przepyszny miód

deserowy 1 słoik 25 ct. — Miód do piecia 1 litr 72 ct.

Ogórki znajmskie sztuka 2 ct. — Wyroby jarzynowe

Knora (ceny oryginalne) — poleca

Handel St. Wojciechowskiego następców

Z. Zadurawicza i Sp.

Lwów ul. Akademicka 6. 573

Zaproszenie.

V. Walne Zgromadzenie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Husiatynie, stowarz. zarejestr.

z ograniczoną poręką, odbędzie się 2. kwietnia 1898 r. o godzinie 12-tej w południe w gmachu Rady powiatowej w Husiatynie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1897.
2. Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3.
5. Wybór dyrektora i zastępcy dyrektora w miejsce ustępujących na lat 3.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1898.
7. Wnioski członków.

W Husiatynie dnia 14. marca 1898.

prezes Rady nadzorczej

Adam h. Gortuchowski.

dyrektor

Adam Bielecki.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł. wyuczyć się można kroju fanceuskiego pod gwarancją w szkole kroju **Eugenii Weckertówny.** Lwów, ulica Chorażczyzna 1. 5. II piętro drzwi 19. Po umiar, kowane ceny na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, zakłady, pelerynki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do strojenia całe suknie a na żądanie do sfatygowania i wypodobania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowinęę ukatowania się odwrotną pocztą.

Masa woskowa

do zapuszczania podłóg

z fabryki

FRYDERYKA

SCHUBUTHA

uznaną została jako najlepsza. — Do nabycia

w każdym handlu korzen-

nym. Główny skład

Lwów, Rynek 45.

Miód

à la Malaga

duża szampanówka po

1 złr. 556

poleca handel

Bodnara

Akademicka 22.

Ziółka piersiowe

Dra Wilhelma Seeburgera.

Wiele używany środek w cier-

pieniach piersiowych i gardła,

usuwa kaszel, chrypkę, zafle-

gmienia. W pakietach po 20 ct.

przy odbiorze 15 pakietów

przesyła poczt. franco. Poleca

apteka **K. B. Witosław-**

skiego w Kołomyi. 216

Prosimy naszych czytelników

aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w dziale ogłoszeń, raczyli powoływać się na „Słowo Polskie“, jako na źródło swoich informacji. Takie powoływanie się wpływa na rozszerzenie naszych ogłoszeń.

Dla szukających pracy,

4-wierszowe ogłoszenia bezpłatnie.

Przyjmę posadę buchaltera lub dysponenta. Edmund, Jasto, poste-restante.

Rutynowany buchalter i z. z wieloletnią praktyką, korespondent polsk. i niem. poszukuje posady. — Józef Schatz, Przemyśl, Rynek 27.

Strzelec lub podlesńczy lat 29, poszukuje posady. Umie wypychać zwierzyne. Wiadomość w Redakcyi.

Mełczyzna, umiejający po polsku i niem. poszukuje posady. Michał Tańczuk, ul. Czarneckiego 10 we Lwowie.

Podlesńczy poszukuje posady. Może przyjąć posadę p. s. z ekonom. — Wiadomość w „Słowie“.

Ekonom w majątku A. hr. Skrzyńskiego, życzy sobie zmienić posadę od św. Jana. Adres Br. Wigura w Liboszy poczta Zagorzany.

Dr. praw z prawem substytucyj poszukuje od 15. marca posady koncepcienta. Zgłoszenia „Dr. praw“ post-rest. Lwów.

Uczeń VII. klasy gimnaz. poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod R. W. „Słowo Polskie“.

Rutynowany podmaj. m. r. r. poszukuje zajęcia. Adres pod S. F. Sieniawa koło Jarosławia.

Nauczycielka młoda, mogąca udzielać początk. muzyki i jez. niem. i franc. poszukuje posady. Felicja, Borzęcin nr. 70. via Słowina.

Osoba uzdolniona w krawie-

czyźnie i szyciu białej bielizny,

poszukuje zajęcia w domach

prywat. Wanda 10. post-rest.

Lwów.

Młody człowiek obznajomiony

z prowadz. ksiąg fabr. poszu-

kuje zajęcia zaraz. R. M. w Ad-

ministracji „Słowa Polsk.“

Osoba młoda znająca się na

sgospodarstwie domowym, po-

szukuje miejsca, przyjmie ta-

kże miejsce sklepowej. M. Z.

poste-restante Lwów.

Co tydzień nowy

cyklus. 50 orygi.

Widoków.

W tym tygodniu: Warszawa, Kijów, Moskwa, Odessa.

Cesarska Panorama

3. ulica Akademicka 3.

Widoków.

W tym tygodniu: Warszawa, Kijów, Moskwa, Odessa.

Cegłę

w najlepszym gatunku sprzedaje **Sara**

Chane Sprecher po najumiarko-

wańszej cenie

z cegielni Pełczyńskiej.

Zamówienia ustnie lub telefonem załatwia się

bezzwłocznie. 796

Do ringu nie należę.

Dla powiatów dotkniętych klęską nieurodzaju

dostarcza

BANK ROLNICZY

we Lwowie

kukurudzę, owies i jare zboże po własnych

kosztach i udziela przy dostatecznej gwarancji korzy-

stne warunki wypłaty. 705

CZYTELNIA POLSKA

wydawana staraniem

St. Szczepanowskiego i A. Potockiego

daje dwa tomy na miesiąc, czyli 24 tomów rocznie o 240 arkuszach druku. Cena za cały rok 6 złr., za pół roku 3 złr., czyli za jeden tom po 25 centów.

Prenumerować można „CZYTELNIĘ POL

WODA FIOŁKOWA

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.

Cena 1 zlr.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerńce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24.

!! Rzadka sposobność !!

Z powodu wielkich zapasów, wysprzedaje najgustowniejse robotki, jak: serwetki, lanfery, millieux, poduszki, pantofle, kapki na wózki, dywaniki, ornaty i wiele innych z 25 proc. opustem

Jan Dziewoński

Magazyn drobiazgów damskich
Lwów, Halicka 6.

K. Gostynski & J. Als.

Przedsiębiorstwo

Komisów i spedyerów

Lwów, pl. Halloki 1. 3.

35 Zastępowo 2)

na Galicyę

dia sprzedaży węgla i koksu z kopalni górnośląskich.

Węgiel i koks

całymi wagonami po cenach niższych, oraz w workach plombowanych po 50 kg., na jesień i zimę, z dostawą do mieszkania. Znany z dobroci Koks z kopalni „Zabrze”.
Telefon Nr. 537.

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Handel win i delikatesów Karola Bayera

Plac Maryacki 9.
wydaje *couvert* po 85 ct. od 12-tej do 3-ciej popołudniu.

Menu dnia 17/3.

Zupa kapuśniak, cząber cielęcy, udziec sarni z salata, jabłka smażone, kawa, ser. Przy tem jak zwykłe obiady à la carte. Kolacya do 1-szej w nocy.

Do wynajęcia eleganckie pomieszczenia 1. piętro 4. pokoje, przedpokój, balkon, weranda, spiżarnia, kuchnia, także 2. pokój w dziedzińcu ogrodzie, Małeckiego 2. 802

Znacniejszej dostawy **na biału** lub pachtu w pobliżu stacji poszukuje się. Wiadomość Lwów Sapiehy 5. kancelarya 803

Majątek, dwie godziny od kolei, o przestrzeni 1400 morgów roli, łąk, pastwisk z lasem około 70.000 wartości, dobrze skomasowany do sprzedania za 130.000 zł. Dług Towarzystwa 55.000. Blizsza wiadomość Lwów Sapiehy 5. kancelarya 804

Majątek ziemski w dobrej glebie, w obwodzie stanisławowskim, zawierający 700 morgów ziemi ornej, łąk i pastwisk i 400 morgów lasu, do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli notaryusz Sawicki, w Haliczu. 788

Jaja wylęgowe od kur włoskich czarnych (Samota) które najwcześniej się niosą największe jaja i najnośniejsze, kilkakrotnie premiiowane, 12. szt. 3. zhr. wysyła Helena Golba w Wiazownicy, poczta w miejscu. 792

1000 korcy kartofli Andersony (szczególnie dobry gatunek do jedzenia) częściowo lub w całej partii do sprzedania. Zarząd dóbr **Felsztyn**, koło Chyrowa. 777

Bydło zarodowe krajowo-olenderskie z powodu zmiany gospodarstwa, tak krowy, jak jałowniki do sprzedania z wolnej ręki. — Zarząd dóbr **Felsztyn**, koło Chyrowa.

„Mody paryskie“

napiękniejsze i najtańsze pismo dla kobiet wraz z dodatkiem powieściowym i krojami **kwartalnie 90 ct, rocznie 3 zł. 60 ct.** Prenumeratowie roczni otrzymują wspaniałe nagrody. Wydawnictwo „**Mód paryzki**” Lwów, Łyczakowska 27.

NA SPRZEDAŻ kamienica w śródmieściu, niosąca wysoką rentę. Pośrednictwo wykluczone. Blizsza wiadomość: kancelarya adw. Lisiewiczów, Lwów, ul. Kościuszki 16 522

Landara wiedeńska mało używana tania do nabycia. Sokoła 4. 684

Własnego wyrobu poleca nowo otwarty „**TANI SKLEP**” **Dominiakowskiej** Lwów ul. Czarneckiego 1. 1. bardzo silne koszułe męskie po 70, 90, 120, 140, 190, 240. **Kalesony** męskie do znużenia trwałe po 48, 65, 95, **prześcieradła** na łóżka po 84, 120, kołnierze, manszety, krawaty, szelki, skarpetki, chustki do nosa. — Cenniki na żądanie. 215

Do wydzierżawienia majątek z gorzelnią 1892 morgów, oraz trzy folwarki obszaru 719 morgów 450 m. 610 m. razem lub osobno. Wszystkie doskonale zagospodarowane, pośrednictwo wykluczone, blizsza wiadomość: kancelarya adwokatów Lisiewiczów, Lwów, Kościuszki 16. 283

Do wynajęcia **pomieszczenia** w domach Sykstusa 44 i Kraszewskiego 7 (naprzeciw ogrodu pojezuickiego) z 4—7 ewentualnie więcej pokoi, urządzone z komfortem, z wygodami: wodociąg, łaźnia, balkon, weranda. 737

Zwyż 100 gatunków cukrów i herbatników do wyboru

po cenach następujących:

1/2 kg. **cukrów deserowych** (pomadek) nadziewanych, najlepszej jakości w 40 gat. 1 zlr.
1/2 kg. **czekoladek** nadziewanych różnemi pomadkami, masami, kremami. itp. 1.20
1/2 kg. **owoców** kandyzowanych, jak frane. 1.20
1/2 kg. **karmelków** nadziewanych niezrównanej dobroci, 30 smaków tylko 50 ct.

Herbatniki, znakomitość jeszcze nie była we Lwowie 1/2 kg. 80 ct.

Za opakowanie na prowincję nie liczę. Przyjmuję zamówienia na torty wszelkiego rodzaju i najlepszej jakości.

Dziękuję moim Wiele Szanownym odbiorcom za łaskawe uznanie i zaufanie, polecam się nadal łaskawym względem

z szacunkiem

Jan Höflinger

Właściciel fabryki cukrów i herbatników.
Lwów Teatralna 8. (plac św. Ducha).

Już wyszły z druku.

PRZEPISY PIECZENIA

„Ciast Świątecznych“

Florentyny i Wandy

wydanie szóste powiększone

obejmują:

Baby, Babki, Kolacze parzone, równające się Babom itp.

Wyborne Placki, jak pomarańczowy, „królewski przekładaniec”, dakletoły, Nugat i t. p.

Mazurki bakaliowe, makaronowe z jabłkami i masą migdałową, z śmietankową pomadką i t. p.

Torty jak: prowancki przekładany masą orzechową, śmietankową, z kasztanami, orzechowy przekładany kremem i t. p.

WSZELKIE LUKRY

Najrozmaitsze Ciastka deserowe.

Pierniki toruńskie, łowickie, kapucyńskie, z orzechami doskonałe itp.

Wszelkie bułeczki, Struclki, Precliki, Ciastka do kawy, herbaty itp.

Cena 60 ct.

Po przesłaniu przekazem poczt. 66 ct. wysła franco **drukarnia narodowa St. Maniecki i Sp.** — Lwów, Hotel Żorża.

Dr. Z. Daszyńska.

ZARYS

Ekonomii społecznej

8^o str. 368.

Cena 2 zlr. 50 ct.

Lwów.

Nakładem Księgarni Polskiej

1898.

Lakier na kalosze

Lakier kremowy na buciki balowe

FARBY

do sukien, rękawiczek, piór i t. p.

FARBY

artystyczne i dekoracyjne

poleca 1

W. Czopp

najstarszy galicyjski skład farb, pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.

Założony 1843 roku.



AMATOROM
herbat rosyjskich

poleca się — znany handel Władysława ADAMOWICZA w Brodach na pograniczu rosyjskiem w cenie za zhr. 1.20, 1.40, 2.50 i 3.50 za funt. Cennik gratis.

Skład czekolady i cukrów deserowych HENRYKA TRETERA

zaopatrzony w rozmaite nowości, przeniesiony zostaje na plac Maryacki 1. 7., rog ul. Kopernika obok apteki Wgo Mikolascha. 766

HERBATA



rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzona o wybornym smaku, 4 wyróżnione gatunki. — Pakiet 125 gramów:

Nektar księżycy ct. 55
Perla Chin ct. 75
Bukiet królewski zł. 1.—
Kwiat cesarski zł. 1.25

Także wyborny **RUM** i wysmienity **KONIAK** prawdziwy francuski w 8 gatunkach.

Kazimierz Lewicki

Lwów — ul. Trybunalska.

Na zbliżające się

ŚWIĘTA!

Do zapuszczania podłóg i posadzek parkietowych:

Lakier olejno-bursztynowy Fritzego nadzwyczaj trwały.

Glazurę bursztynową Marxa, bardzo trwałą.

Masę francuską prawdziwą Schneidra.

Masę woskową własnego wyrobu.

Wosk prawdziwy pszczelny do nacierania.

Aparaty do froterowania — patent Faranowskiego.

Szczotki do froterowania z ciężarem i zwykłe.

Sukno do froterowania.

Aparaty higieniczne do czyszczenia dywanów.

Wszelkie inne artykuły dla potrzeb domowych

polecają najtaniej 798

Friedrich i Beacock

Lwów

ul. Hetmańska 1. 4

obok cukielni W-go Grossa.

Najlepsze higieniczne

Paryskie wyroby gumowe

poleca dla celów sanitarnych i chirurgicznych istniejąca od r. 1866 **fabryka wyrobów gumowych**

J. N. SCHMEIDLER

c. k. nadw. dostawcy

Wiedeń VII., Stiflgasse Nr. 19.

Cenniki darmo.

Wysyłka dyskretna.

Firma **WIKTOR BERGER** Lwów, Akademicka 8.

Pierwszy w kraju bezpośrednio fabryczny skład

ROWERÓW



Steyr Swift fabryk państwowych, Crescent „grande luxe” amerykańskie, George Richard „marque royale” francuskie, Premier Helical angielskie.

Ceny ściśle fabryczne, najumiarkowańsze lecz stałe. — Wybór: zwyż 100 maszyn na składzie. — Gwarancja na dwa sezony. — Cenniki bezpłatnie. — Własny warsztat fachowy naprawy i szkolenia jazdy. 780

Poszukuje się zastępców na prowincji za stosowną prowizją.



poleca

PASY do MASZYN

skórzane, gumowe, lniane, napuszczane

Gurty do maszyn konopne

w różnych grubościach i szerokościach

Gurty konopne

do wybijania wózków, Spinki i nity do pasów. Rzemyski surowcowe do zszywiania i wiązania pasów.

Klucze do spinek

Śróbki do kubków przy elewatorach itp., itp.

6 LIWY

do maszyn

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 1. 38.

Browar mieszczański

w OŁOMUŃCU

którego pożywe i smaczne piwo od szeregu lat znane jest P. T. Publiczności

zwraca uwagę

ze dla zapobieżenia nieuczciwym manipulacjom ze strony konkurencji

odtąd zaopatruje flaszki

w nowe jasnokolorowe etykiety i banderole

na których uwidoczniła jest marka ochronna i pieczęć przywileju udzielonego przez

Ces. Rudolfa Habsburgskiego r. 1278. Marka ochronna wytłoczona też jest na kapsli i na korku po obu stronach.

Flaszka nie zaopatrzona w powyższe znaki nie zawiera prawdziwego piwa

z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu

które jest na składzie u firmy 797

Max Wixel i Syn

we Lwowie, Krakowska 14.